

# Trzęsienie ziemi we Włoszech

RZYM.

31 maja w Santa Sofia, 70 km od Florencji, zanotowano trzęsienie ziemi.

Mieszkańcy w popłochu opuszczali swe domy wylegając na ulice.

Według pierwszych doniesień, trzęsienie nie spowodowało ofiar w ludziach, ani strat materialnych.

Cena 50 gr

A

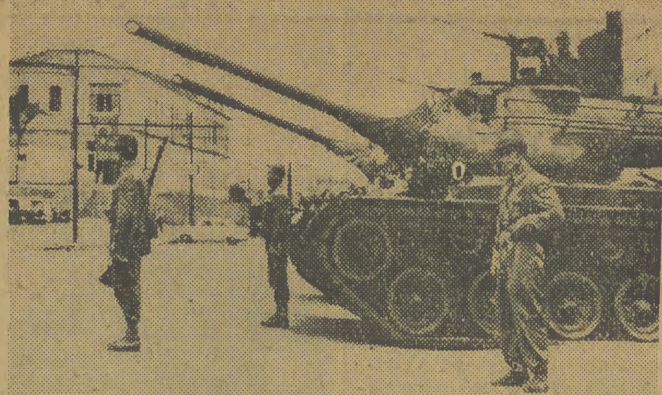
Nakład 100.196

# echo

## KRAKOWA

Rok XV PISMO POPOŁUDNIOWE Nr 128 (4642)

Kraków, środa 1 czerwca 1960



Na zdjęciu: Czołgi na straży przed dowództwem wojskowym w Istanbulu.

## Z okazji Międzynarodowego Dnia Dziecka

Z okazji Międzynarodowego Dnia Dziecka, wice-minister oświaty F. Herok w dzisiejszym przemówieniu radiowym, pozdrowił wszystkie dzieci w Polsce życząc im aby wesoło i z dobrymi wynikami zakończyły rok szkolny, aby zdrowo i przyjemnie spędziły nadchodzące wakacje, żeby uczyć się, pracując i bawiąc wyrosły na prawych i oddanych ojczyźnie obywateli Polski Ludowej.

## CZYTELNICY Echa Krakowa BUDUJĄ SZKOŁĘ

Z zadowoleniem witamy w gronie budowniczych szkoły „Echa” — pierwszej szkoły Tysiąclecia w Krakowie — pracowników KRAKOWSKIEGO PRZEDSIĘBIORSTWA BUDOWNICTWA PRZEMYSŁOWEGO Z BUDOWY ZBIMIA im. SZADKOWSKIEGO. Załoga budowy przekazała na nasz fundusz kwotę 420 zł. Równocześnie ofiarodawcy przesyłają życzenia najszybszego ukończenia budowy szkoły. W imieniu przyszłych uczniów przesyłamy serdeczne podziękowania.

Młodzież i nauczycielstwo krakowskich szkół należą do najbardziej aktywnych i ofiarnych uczestników naszej akcji. Ostatnio KLASA II a SZKOŁY PODSTAWOWEJ NR 25 w KRAKOWIE PRZY UL. ZAMOJSKIEGO 60 wpłaciła wraz ze swą wychowawczynią — z okazji Dni Oświaty, Książki i Prasy — 100 zł na fundusz budowy szkoły „Echa”. Serdecznie dziękujemy, pozdrawiamy i życzymy całej Klasie II a dobrych świadectw na zakończenie roku szkolnego.

Nie po raz pierwszy pojawia się w naszej rubryce KOŁO BUDOWY SZKÓŁ PRZY UL. LICEM w Krakowie przy ul. Bohaterów Stalingradu 48. Dziś mamy do odnotowania wpłatę Koła w wysokości 258 zł 50 gr. Prosimy przyjąć gorące wyrazy wdzięczności.

AKCJA TRWA!

KONTO NOSI NAZWE: „CZYTELNICY ECHA KRAKOWA BUDUJĄ SZKOŁĘ”.

NUMER KONTA: PKO 4-9-600.

## Rozwój sieci telekomunikacyjnej

# Milion abonentów telefonicznych posiadać będzie Polska w 1965 roku

Członkowie sejmowej komisji komunikacji i łączności zapoznali się — na podstawie wyjaśnień przedstawicieli zainteresowanego resortu — z perspektywami rozwoju telekomunikacji. Posiedzenie to miało charakter informacyjny.

Jak wynika z przedstawionych danych — mimo bardzo szybkiego rozwoju w okresie powojennym całkowicie zniszczonych w latach okupacji urządzeń telekomunikacyjnych, jesteśmy w tej dziedzinie opóźnieni w porównaniu z większością krajów europejskich. Na dzień 31 grudnia ub. roku było w kraju czynnych ponad 5,8 tys. miejscowych central telefonicznych o pojemności 621 tys. numerów.

Na ogólną ilość 433 tys. abonentów, 37,7 proc. stanowią mieszkańcy prywatne, 58,4 proc. państwowe i społeczne zakłady pracy, zaś 3,9 proc. — prywatne zakłady pracy.

W roku 1939 na 100 mieszkańców przypadało zaledwie 0,64 telefonicznej linii abonenckiej, obecnie — 1,65.

Wstępne wytyczne planu 5-letniego przewidują, że wskaźnik linii abonenckich na 100 mieszkańców wzrosnąć ma do 2,8, zaś liczba abonentów telefonicznych do 840 tys. Wszystkie centrale miejscowe obejmą na koniec 1965 roku po-

nad jeden milion numerów. Bardzo poważnie zwiększy się odsetek central automatycznych, a także, rozbudowana zostanie telefonia międzymiastowa, sieć telegraficzna i dalekopisowa.

Jak wykazała dyskusja, usprawnienie telekomunikacji w kraju powinno iść dwiema drogami. Po pierwsze potrzebna jest możliwość jak najszybsza rozbudowa łączności przewodowej. Po drugie — należy dążyć do lepszego wykorzystania istniejących urządzeń.

## W Rzeszowskim i Kieleckim

# Spadł żółty deszcz

Deszcz padający w godzinach popołudniowych 30 ub. m. wywołał w niektórych rejonach Rzeszowszczyzny i części woj. kieleckiego — szczególnie w powiatach Tarnobrzeg i Sandomierz — niemałą sensację.

Deszcz bowiem z początku „normalny” przemienił się później w żółty.

Na powierzchni wody gromadził się żółty osad. Po jej wyschnięciu, osad ten okazał się czymś w rodzaju gruboziarnistego piasku.

Dziś przed południem przeprowadziliśmy w tej sprawie rozmowę z Państwowym Instytutem Hydrologiczno-Meteorologicznym w Krakowie. Poinformowano nas, że zostało wydane polecenie, by próbki wody deszczowej przesyłać samolotem z Rzeszowa do Centralnego Biura Prognoz w Warszawie. Przeprowadziliśmy również błyskawiczną rozmowę telefoniczną z warszawskim PIHM-em, gdzie oświadczono nam, że wyniki analiz nie są jeszcze znane. (J)

## Huta im. Lenina wykonała plan

Podstawowe wydziały Huty im. Lenina, z wyjątkiem walcowni zimnej blachy, wykonały w maju swe zadania planowe ze znaczną nadwyżką. Najwyższe przekroczenie planu uzyskała walcownia zgniatacz — ok. 10 tys. ton kęsisk, stalownia — 7400 ton stali, wielkie piece — 5800 ton surowki i walcownia gorąca — 4900 ton blachy ponad plan.

## Na ulicach Zabrza



Jak już informowaliśmy, niecodzienną przygodę... przeżyli mieszkańcy Zabrza wracając z niedzielnej przechadzki. Wskutek pęknięcia rury wodociągowej, niektóre ulice na przedmieściu miasta pokryła woda. Jak bardzo utrudniało to poruszanie się po ulicach, możemy zobaczyć na zdjęciu.

GAF — fot. Beko

# Eichmann pilnie strzeżony

PARYŻ

Powołując się na oficjalne źródła, jerozolimski korespondent Agencji France Presse podaje, że Eichmannowi przydzielona została cela o wymiarach 3 x 3 metry. Miejsce uwięzienia jest trzymane w ścisłej tajemnicy. W celi znajduje się łóżko więzienne z kocami, ale bez przeszcieradeł, zgodnie z obowiązującym regulaminem. Eichmann rozporządza stolikiem, ale odmówiono mu prawa otrzymywania dzienników i komunikowania się z rodziną.

Cela jest dniem i nocą oświetlona. Obok celi znajduje się odgrodzony kratą mały pokój zarezerwowany również dla strażników. Eichmann otrzymuje pożywienie z tej samej kuchni co strażnicy, i kucharz nie wie nigdy, który talerz zarezerwowany jest dla więźnia. Codziennie rano Eichmann otrzymuje elektryczną maszynkę do golenia, którą zwraca po użyciu. Jeśli pragnie zapalić, strażnik podaje mu zapaloną papierosa. Strażnicy są ubrani po cywilnemu i nie mają broni. Natomiast posterunki umieszczone przed więzieniem i na dziedzińcu są dobrze uzbrojone. Szef policji Izraela, Nahmias, sprawuje osobiście kontrolę nad więzieniem.

Dziennik lewicy socjalistycznej „Lamerkhav” podaje szczegóły na temat działających w podziemiu organizacji hitlerowskich, które istnieją w Ameryce Południowej i pomagały Eichmannowi ukrywać się. Chodzi o organizację „Stille Hilfe” kierowaną przez księżnę Eisenburg, organizację b. generała SS Kurtmayera oraz organizację argentyńską występującą pod nazwą „Argentyna Europa”.

## Czy istnieje związek między podziemnymi wybuchami nuklearnymi a klęską w Chile

Londyński dziennik „Sunday Dispatch”, z 29 ub. m. powołując się na wypowiedzi dwóch uczonych amerykańskich dr Frederica Robinsona i Josepha Lyncha wskazuje na możliwość, iż seria katastrofalnych trzęsień ziemi w Chile mogła być spowodowana bezpośrednio podziemnym wybuchem atomowym.

Po zacytowaniu opinii obu uczonych, iż z naukowego punktu widzenia możliwość wywołania trzęsienia ziemi przez taką próbę istnieje, dziennik stwierdza, że jeśli wypowiedzi ich są uzasadnione, oznaczać to może jedynie, iż Stany Zjednoczone w tajemnicy kontynuują próby nuklearne.

Jutro Kraków nadal będzie pod wpływem wyżu. Zachmurzenie duże z przejaśnieniami w ciągu dnia. Rano mgły i zamglenia. Wiatr zachodni i północno-zachodni, 2-6 m/sek. Temperatura 18-22 st. C. (w)

# ŻAL DO USA

Ostatnia debata w Izbie Gmin nad polityką zagraniczną Anglii, w związku z fiaskiem konferencji na szczycie pokazała, że premier brytyjski nie pochwała postępowania Eisenhowera w Paryżu. Rzecz w tym, że fiasko konferencji paryskiej — jakkolwiek niezawinione przez W. Brytanię — osłabia w pewnej mierze pozycję rządu konserwatywnego jako rzecznika uelastycznienia polityki zachodniej. Stąd żal Macmillana pod adresem Eisenhowera. Znamienne stanowisko zajął w trakcie tejże debaty przywódca Labour Party — Gaitskell. Mimo, że należy do najbardziej prawicowego odłamu spośród labourystów, uznał on za konieczne popieścić Zachód za to, że nie wyszedł w Paryżu naprzeciw inicjatywie Chruszczowa, pomniejszając w ten sposób szanse

sukcesu spotkania na szczycie. Idąc po tej drodze, próbował Gaitskell zdystansować Macmillana. Dowodzi to raz jeszcze, jak dalece sprawa odprężenia jest językiem u wagi w nastroskach brytyjskich wyborców.

Jednocześnie z debatą w Izbie Gmin toczyły się — także na temat polityki zagranicznej — dyskusje w norweskim Stortingu. Ujawnienie planu lądowania samolotu szpiegowskiego U-2 na terytorium Norwegii skłoniło premiera Langego do opowiedzenia się na rzecz porozumienia Wschód — Zachód. Tak więc w jednym tylko dniu dwa państwa NATO dały do zrozumienia, że nie solidaryzują się z polityką rządu Stanów Zjednoczonych.

pończyków w ich domach, muszą nisko pochylać głowy, aby przejść przez drzwi. Nie mogą też kupować w sklepach gotowej odzieży. Ostatnio kłopoty te zaczyna odczuwać także coraz liczniejsza część rdzennej ludności japońskiej, a zwłaszcza młoda generacja, która przekracza znacznie wzrost swych rodziców.

Japoński instytut zdrowia spodziewa się, że w ciągu najbliższych 40 lat, przeciętny wzrost Japończyka osiągnie granicę wzrostu dzisiejszego przeciętnego Europejczyka. Przypuszczenia te instytut opiera na pomiarach dokonanych w Japonii w latach 1900-1940.

Pomiary wykazały, że w ciągu ostatnich 10 lat przeciętny wzrost dzieci w wieku szkolnym zwiększył się o około 6 centymetrów. Większość dzieci z trudem mieści się w ławkach, których wymiary ustalane były przed drugą wojną światową.

Rodzice wysokich synów i córek mają często scysły z władzami, które nie chcą wierzyć w podawany przez rodziców wiek ich dzieci. Niektóre szkoły wprowadziły już specjalne zaświadczenia uprawniające „duże” dzieci do lat 10 do ulg w komunikacji miejskiej i kolejowej.

W najbliższym czasie trzeba będzie zmienić siedzenia w tramwajach i autobusach...

6 cm — w ciągu 10 lat

# Coraz wyżsi Japończycy nie mieszczą się już w starych ławkach szkolnych!

TOKIO

Jak wynika z badań przeprowadzonych przez japoński instytut zdrowia, Japończycy stają się coraz wyżsi.

Dotychczas za przeciętny wzrost Japończyka uważano 150 centymetrów. Do tych rozmiarów dostosowane były standardy budowlane i odzieżowe.

Europejczycy i Amerykanie, którzy pragną odwiedzić Ja-

2 obrad komisji sejmowej

# 1/3 śmiertelnych wypadków drogowych powodują motocykliści

31 maja br. sejmowa komisja komunikacji i łączności wystąpiła informacją dyrektora generalnego w Ministerstwie Komunikacji, A. Gajkowića.

Wstępne wycieczki planu przewidują budowę 848 km dróg państwowych, 1865 dróg lokalnych, ponad 2 tys. km w ramach czynów społecznych. Ogółem więc przybędzie w przyszłym planie 5-letnim około 5 tys. km dróg o różnym poziomie technicznym. Oprócz tego przewiduje się przebudowę około 780 km dróg państwowych.

Ilość wypadków liczona na 10 tys. zarejestrowanych pojazdów mechanicznych jest w Polsce wysoka, ma jednak tendencję spadkową. W 1953 roku wskaźnik ten wynosił 475 wypadków, w 1958 r. — 289 a w 1959 — 246.

Na 10 tys. zarejestrowanych pojazdów zanotowano w 1958 r. — 25 wypadków zakończonych śmiercią, a w roku 1959 — 21 wypadków (w Europie zachodniej — średnio 16 wypadków śmiertelnych).

Główną przyczyną wypadków jest brak nawyków do poruszania się po jezdniach i drogach w warunkach intensywnego ruchu pojazdów mechanicznych. Dlatego też w wypadkach giną przede wszystkim ludzie starsi.

Stwierdzić trzeba, że zmniejsza się udział wypadków spowodowanych przez kierowców zawodowych, a oni przecież kształtują oblicze ruchu drogowego. Zmniejszyła się również ilość wypadków spowodowanych alkoholem wśród kierowców zawodowych. Znaczenie gorzej przedstawia się ta sprawa gdy chodzi o motocyklistów i woźniców.

Najwięcej wypadków śmiertelnych powodują traktorzyści, dalej idąc przechodnie, motocykliści, pojazdy konne i rowery, samochody ciężarowe, autobusy, tramwaje i wreszcie samochody osobowe.

Najważniejszym problemem są wypadki motocyklowe — 1/3 wszystkich śmiertelnych wypadków na drogach.

Poprawę bezpieczeństwa na przejazdach kolejowych zamierza się osiągnąć poprzez zastosowanie nowoczesnych sposobów strzeżenia tych przejazdów. Opracowany został już prototyp „dróżnika automatycznego”.

## Jeszcze jeden wygrany proces dziennikarski

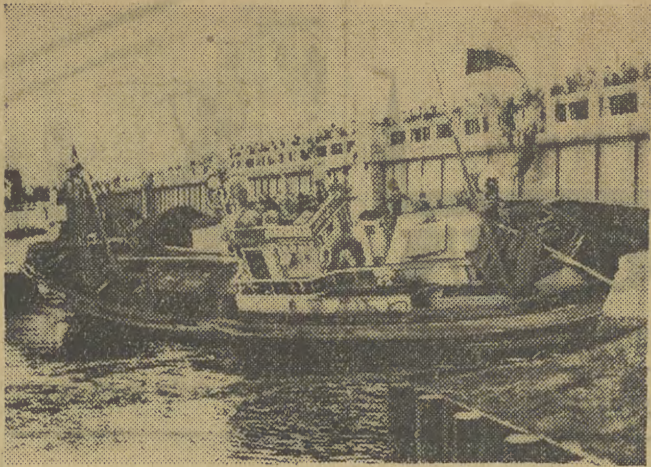
### Red. Z. Wójcikiewicz uniewinniony

Wczoraj w Sądzie Powiatowym dla m. Krakowa zakończył się trwający blisko półtora roku proces przeciwko dziennikarzowi „Echa Krakowa” red. Zdzisławowi Wójcikiewiczowi. Jak wiadomo powodem procesu były zamieszczone na łamach „Echa” artykuły (w dniach 6. XII. 1957 r. i 27. II. 1958 r.) piętnujące niewłaściwe stosunki jakie panowały w krakowskim internacie szkół artystycznych. Ówczesna kierowniczka internatu — Leopolda Stankiewicz poczuła się dotknięta tymi artykułami i oskarżyła red. Wójcikiewicza o zniesławienie.

Wyrokiem Sądu red. Zdzisław Wójcikiewicz został uniewinniony z wszystkich zarzucen aktów oskarżenia. Leopolda Stankiewicz pokryje koszty sądowe poniesione w procesie przez dziennikarza.

W uzasadnieniu wyroku Sąd podkreślił m. in., że red. Wójcikiewicz pisząc swoje artykuły działał w dobrej wierze. W toku przewodu sądowego przeprowadzony został dowód prawdy tych wszystkich okoliczności, które przytoczone były w publikacji. Przebieg zebrania, w którym dziennikarz brał udział i które stało się podstawą do pierwszego artykułu, został zrelacjonowany zgodnie z jego faktycznym przebiegiem.

Drugi artykuł napisany został na podstawie informacji uzyskanych przez red. Wójcikiewicza na konferencji prasowej zorganizowanej przez czynniki urzędowe. Nie można czynić dziennikarzowi zarzutu, że dopuścił się pomówienia, jeżeli podał do druku wiadomości uzyskane tą właśnie drogą. Zresztą zarzuty aktów oskarżenia sugerowały, że



**ZNISZCZENIA NA WYSPACH JAPONSKICH WYWOŁANE PRZEZ FALE SEJSMICZNE**  
*Kuter rybacki wyrzucony na brzeg w Kushiro przez falę sześciometrowej wysokości.*  
FOT — CAF

## Tragiczne dni Chile Marynarze z „Santiago” u wrót „piekła”

# Ulicami miasta płynął statek rzucony na ląd przez potężne fale

Agencja France Presse podaje niezwykłą historię statku „Santiago”, który znalazł się w piekle chilijskiego trzęsienia ziemi i w niezwykle sposób uniknął zguby. Statek ten, o wyporności 2 tys. ton wniesiony został gwałtownym przypływem oceanu na ulicę miasta Corral. Wiem, że nie mogę wymagać, aby mi ktokolwiek wierzył — oświadczył kapitan statku Rodolfo Plerce Rivera. Popołudniem było ciche i słoneczne — kiedy nagle statek zaczął drzeć — opowiada kapitan Rivera. W tym momencie z lądu dobiegły nas pierwsze okrzyki rozpacz. Zobaczyliśmy walące się domy. W tym momencie morze cofnęło

się i myślałem, że znaleźliśmy się na mieliźnie. Od tego momentu wypadki potoczyły się z błyskawiczną szybkością. Zanim zdolałmy cokolwiek przedsięwziąć, nadeszła olbrzymia fala i statek po zerwaniu cumów znalazł się na lądzie. Płynęliśmy główną ulicą miasta, cudem unikając zderzenia z walącymi się domami i o parę metrów tylko mijając inny niesiony falą statek „Carlos Haverbeck”.

Fala niosła nas do olbrzymiego leja wodnego, który utworzył się w rozpadlinie powstałej wskutek trzęsienia ziemi. Kapitan Rivera zachował w tym momencie przytomność umysłu i wydał komendę: „Cała wstecz”. To uratowało statek i jego załogę od niechybnej zguby we wnętrzu rozpadliny, w której zniknęły domy i drzewa.

Trzykrotnie potężny przypływ morza, a były to te fale, które następnie załazy wybrzeża Japonii i Wysp Hawajskich, wzbierał i opadał. W ciągu 4-godzinnej niewykłej żeglugi ulicami miasta załoga dostrzegła łodzie ratunkowe pełne marynarzy ze statku „Haverbeck” i obserwowała jak kilka z nich rozbiło się o skały. Nikt nie rozumiał jakim cudem ich statek uniknął rozbitcia.

Z nadejściem nocy, fale wyniosły „Santiago” na pełne morze. Prąd przerzucił go na odległość o 150 kilometrów od Corral wyspę Mocha, gdzie statek, kiedy fale się zmniejszyły, osiadł na mieliźnie. Fale wniosły statek daleko w głąb wyspy w miejsce, gdzie zazwyczaj woda nie dociera.

## Oskarżenia o spekulację nieruchomościami

Dziś przed Sądem Wojewódzkim w Krakowie rozpoczęła się rozprawa przeciwko osobom, oskarżonym o przywłaszczenie i handel nieruchomościami na niespotykaną dotychczas skalę. Dość powiedzieć, że akt oskarżenia zarzuca małżeństwu Pawłowi i Marii Zielińskim z Tarnowa przywłaszczenie około 15 budynków na terenie Krakowa, a następnie również nielegalną sprzedaż posesji. Warto wspomnieć, że znajdują się wśród nich nieruchomości, których wartość w okresie nielegalnych transakcji w latach 1950—57 sięgała nawet 3 mln złotych.

Proceder przywłaszczenia był dość skomplikowany. Jak wynika z aktu oskarżenia, obwinieni zagarniali budynki porzucone przez właścicieli, które według obowiązujących przepisów po 10 latach powinny przejść na własność skarbu państwa. W tym celu posługiwali się fałszywymi wypisami notarialnymi, fikcyjnie uwierzytelnionymi przy pomocy pieczętki jednego z nieżyjących już dzisiaj i nie mając

# 1500 wydawnictw z 21 krajów całego świata Międzynarodowa warszawska „gielda książki”

31 maja w Pałacu Kultury i Nauki w Warszawie odbyło się otwarcie dorocznych, V Międzynarodowych Targów Książki.

Na uroczystość przybyli ministrowie kultury i sztuki — T. Galiński oraz handlu zagranicznego — W. Trampczyński, a także liczni wydawcy krajowi i zagraniczni, przedstawiciele placówek naukowych, pisarze, dziennikarze pism krajowych oraz korespondenci zagraniczni.

Obecni byli szefowie i członkowie szeregu przedstawicielstw dyplomatycznych, akredytowani w Polsce. Otwarcia wystawy dokonał min. Trampczyński. O ile w I Targach Książki, w 1956 r. w Poznaniu, wzięło udział 21 wystawców zagranicznych, to obecnie liczba ich sięga 102.

Łącznie, ze wszystkimi polskimi wydawnictwami, ekspozycje targowe reprezentują dorobek edytorski 1500 wydawnictw 21 krajów z Europy, Ameryki, Azji i Afryki.

Osobne miejsca zajmują tu publikacje Organizacji Narodów Zjednoczonych.

Ważnym zadaniem tej wielkiej imprezy jest dalsze rozszerzanie możliwości eksportu polskiej książki oraz zapoznanie naszego odbiorcy książki zagranicznej z sytuacją w tym zakresie na rynku światowym. Tegoroczne MTK swym rozmachem i zasięgiem bija swe dotychczasowe rekordy. Skupiająca kilkadziesiąt wydawnictw radzie

## Związek Radziecki uznał nowy rząd Turcji

31 maja br. ambasador ZSRR w Turcji, N. Ryżow odwiedził premiera Turcji, generała Gursela i z polecenia rządu radzieckiego złożył oświadczenie o oficjalnym uznaniu rządu Republiki Turcji z jego ekscelencją, generałem Gurselem na czele, przez rząd ZSRR.

### LONDYN

Jak donoszą z Ankar, już przeszło 20 krajów uznało nowy rząd turecki, w tym Związek Radziecki, Stany Zjednoczone, Francja, Wielka Brytania, Włochy, Norwegia, Belgia, ZRA, Maroko i inne.

ckich „Międzynarodowa książka” jest dosłownie oblegana. Znałoby tu można nie tylko znakomite reprodukcje, jak „Galeria Tretiakowska” czy różnego rodzaju książki techniczne — lecz także ostatnie nowości z zakresu astronautyki. Godzinami można oglądać piękne albumy w stoisku ChRL — „Guozhi Shudian”. Zarówno naukowcy jak i miłośnicy literatury pięknej znajdują coś dla siebie w stoiskach firm księgarskich „Feffer-Simons” czy „Kubon-Sagner”, z których jedna reprezentuje 62 wydawnictwa amerykańskie, druga zaś — 60 zachodniemieckich. Dużym zainteresowaniem cieszą się książkowe ekspozycje czechosłowackiej „Atrii”, węgierskiej „Kultury” a także stojące na wysokim poziomie edytorskim wydawnictwa NRD.

Również i gospodarze mają się czym pochwalić. Wystawiliśmy na obecnych targach ok. 9 tys. tytułów, głównie literatura naukowa i techniczna a także wydawnictwa albumowe i literatura dziecięca — wszystko to jest poszukiwaną na rynku światowym „specjalnością” naszego ruchu edytorskiego. Trudno wrzeszcze nie wspomnieć o licznych stoiskach z płytami do nauki języków i z płytami „do grania”.

## W roku 1970 będzie nam brakować 90 tys. ludzi z wyższym wykształceniem

Ostatnio w Wojew. Komitecie Stronnictwa Demokratycznego miało miejsce spotkanie profesorów i pracowników naukowych z członkiem Prezydium CK SD, wiceministrem szkolnictwa wyższego — E. Krassowską.

Według informacji wiceminister Krassowskiej wstępne obliczenia przewidują, że w roku 1970 będzie w Polsce brakowało ponad 90 tysięcy ludzi z wyższym wykształceniem. W związku z tym stałenną rzeczą plan pięcioletni zakłada wzrost przyjęć na wyższe uczelnie o około 31 proc. Sedno sprawy leży w tym, aby do szkół wyższych dostawała się młodzież najbardziej wartościowa pod względem zdolności i pracowitości. Wprawdzie obserwuje się pewien postęp w przygotowaniu młodzieży szkół średnich do studiów, ale jednocześnie zachodzą niepokojące zjawiska dotyczące toku studiów. Do nich należy rozluźnienie dyscypliny, słaby kontakt pracowników nauki ze studentami.

W ostatnim punkcie swego wystąpienia wiceminister Krassowska omówiła projekt dotyczący zmian ustawy emerytalnej dla pracowników nauki. W myśl tego projektu zapotrzebowanie emerytalne równałoby się mniej więcej uoszażeniu z jednego etatu. Nie przewiduje się także ograniczeń zarobków z prac zleconych.

W toku dyskusji poruszono problemy dydaktyki, kierunku rozwoju nauki, sytuację kadr pomocniczych pracowników naukowych oraz inne, aktualne problemy.

## KRONIKA wypadków

Wskutek zderzenia z ciężarówką marki „Star”, jadącej na motorze 28-letni Władysław Masior, zam. Grębałów 13, doznał wstrząsu mózgu i ogólnego potłuszczenia. Przy ul. Białopodniekiej 39, spadł z balkonu 40-letni Jan Jańczyk, doznając wstrząsu mózgu i zranienia nogi. (Ds)

## Echo dnia

### Wyrok na 6 milionów Żydów

Wspaniałym podpis Adolfa Eichmanna, pułkownika SS i naczelnika wydziału dla spraw żydowskich w głównym urzędzie bezpieczeństwa Rzeszy (RSHA) figuruje pod wyrokami śmierci na 6 milionów Żydów.

Wyrokiem śmierci było skieroowanie wielu milionów ludzi do obozów koncentracyjnych i obozów zagłady, mężczyzn, kobiet i dzieci z niemowlętami włącznie, ludzi niemal wszystkich narodów, ras, wyznań.

W jednym z departamentów RSHA, który kierował spławami eksterminacji, również narodów słowiańskich, wydziałem zajmującym się wyniszczaniem Żydów — kierował Eichmann.

Do komór gazowych, do pieców krematoryjnych Oświęcimia, Majdanka, Treblinka, pod salwy karabinów maszynowych, na stosy płonącego ciast ludzkich poszło z Polski dwa miliony 800 tysięcy Żydów.

Tak wygląda potworna statystyka śmierci, liczbowa — niepełna — zestawienie masowego mordu zorganizowanego przez Eichmanna dokonano na ludności żydowskiej:

Polska —	2.500.000
ZSRR —	1.500.000
Czechosława —	260.000
Rumunia —	425.000
Węgry —	269.000
Niemcy —	170.000
Litwa —	135.000
Francja —	90.000
Holandia —	90.000
Łotwa —	85.000
Grecja —	60.000
Belgia —	40.000

Do komórek gazowych, do pieców krematoryjnych Oświęcimia, Majdanka, Treblinka, pod salwy karabinów maszynowych, na stosy płonącego ciast ludzkich poszło z Polski dwa miliony 800 tysięcy Żydów. Tak wygląda potworna statystyka śmierci, liczbowa — niepełna — zestawienie masowego mordu zorganizowanego przez Eichmanna dokonano na ludności żydowskiej: Polska — 2.500.000; ZSRR — 1.500.000; Czechosława — 260.000; Rumunia — 425.000; Węgry — 269.000; Niemcy — 170.000; Litwa — 135.000; Francja — 90.000; Holandia — 90.000; Łotwa — 85.000; Grecja — 60.000; Belgia — 40.000. Poza tym dziesiątki tysięcy pomordowanych z Jugosławii, Austrii, Włoch, Bułgarii, Danii, Luksemburga, Norwegii, Estonii. „Śmiejąc się, wskoczą do grobu — powiedział Eichmann — gdyż świadomość, że mam na sumieniu życie pięciu milionów ludzi, jest dla mnie źródłem niezwykłego zadowolenia.” Wolał jednak tę radosną chwilę jak najdalej od siebie odsuwać. (Jr)

## Polscy alpinisci wyruszają w góry Afganistanu

Koło Krakowskiego Klubu Wysockiegońskiego urządziła w czwartek, 2 bm. w Klubie Turysty przy ul. Basztowej 8, o godz. 20 uroczystość pożegnania i wręczenia proporzyczków klubowych kolegom St. Bielowi i Z. Rubinowskiemu, wyjeżdżającym do Afganistanu celem eksploracji nie zbadanych bliżej gór Hindukusz. Z planami wyprawy, w której biorą udział pod kierownictwem inż. B. Chwaścinskiego najbardziej sprawni alpinisci, zapozna zebranych St. Biel, uczestnik tej ekspedycji.



**Uwaga maturzyści!**

**W Wyższej Szkole Rolniczej powstaje nowa specjalność**

Niedawno umieściliśmy w „Echu” fotografie, na której widnieje duży, ładny budynek. Napisaaliśmy: tak będzie w przyszłości wyglądać nowy gmach Wyższej Szkoły Rolniczej. Już sam fakt budowy nowych pomieszczeń, a co za tym idzie i wydatkowanych na nie poważnych kwot pieniężnych — świadczy o tym, że krakowska Wyższa Szkoła Rolnicza jest uczelnia, z którą państwo wiąże duże nadzieje. Słowa te adresujemy do młodzieży kończącej obecnie szkoły średnie, wraz z życzliwą radą: zastanawiając się nad wyborem

studiów wnieść pod uwagę także Wyższą Szkołę Rolniczą. Przed jej absolwentami stoją szerokie życiowe możliwości. A oto co na ten temat mówi rektor WSR — prof. dr JÓZEF KUBICA, którego poprosiliśmy o wywiad dla „Echa”.  
— Przemysł i rolnictwo mają decydujący wpływ na rozwój życia gospodarczego naszego kraju. Sam przemysł, bez rolnictwa, nie jest w stanie samodzielnie się rozwinąć. Tymczasem w rolnictwie jest jeszcze wiele do zrobienia. Przede wszystkim należy zwiększyć wydajność plonów i uzyskać większą ilość produktów pochodzenia zwierzęcego. Rośnie bowiem coraz większe zapotrzebowanie na chleb, warzywa, owoce, mleko, jaja i mięso. Sprostać tym zadaniom można wówczas, gdy rolnictwo będzie dysponować odpowiednią ilością ludzi wykształconych.

ce będą uzależnione od jakości wyników uzyskanych w produkcji.

— Czy wobec dużych perspektyw stojących przed absolwentami Wyższej Szkoły Rolniczej — ilość miejsc na I roku studiów wzrośnie w nadchodzącym roku akademickim?

— Tak, ulegnie zwiększeniu. Przyznany nam limit wynosi 340 miejsc, w tym 230 na Wydziale Rolniczym, 70 — na Wydziale Melioracji Wodnych, 40 — na Oddziale Geodezji Urzędzeń Rolnych przy Wydz. Melioracji Wodnych.

Przed absolwentami Wydziału Melioracji Wodnych stoją duże możliwości zatrudnienia w związku z realizacją ogólnopaństwowych planów melioracji rolnych. Na wykonanie tych planów w ciągu najbliższych 5-ciu lat rząd przeznaczył ok. 18 miliardów złotych. Prace melioracyjne przeprowadzane są nie tylko na obszarach gruntów ornych, łąk i pastwisk oraz na terenach przeznaczonych pod sadownictwo i warzywnictwo, ale polegają one również na zabudowywaniu potoków górskich, a także na zaopatrywaniu osiedli w wodę, poprzez budowę wodociągów wiejskich oraz wzorowych, pod względem sanitarnym, studni.

— Mówiąc o ilości wolnych miejsc wymienił Pan Rektor m. in. Oddział Geodezji Urzędzeń Rolnych. Może kilka słów na ten temat?

— Będzie to oddział zupełnie nowy. Jest obecnie w stadium organizacji, a nauka rozpocznie się na rtm wraz z początkiem nowego roku akademickiego. Zapotrzebowanie na absolwentów tej specjalności jest duże. Rozwój miast i przemysłu powoduje coraz większe „kurczenie się” ziemi przeznaczonej pod rolnictwo. Wynika stąd potrzeba ekonomicznego nia gospodarowania. Stoi temu na przeszkodzie duże rozdrobnienie ziemi. Grunta orne, będące w posiadaniu indywidualnych chłopskich, są porzucane w kilku, a nawet w kilkunastu punktach wsi, co pociąga za sobą trudności w gospodarowaniu ziemią, łączy się ze zwiększeniem kosztów produkcji oraz wyklucza rozwój mechanizacji w rolnictwie. Chodzi o to, by wsi były racjonalnie zabudowane, by z tej niezliczonej ilości drobnych działek stworzyć jednolite gospodarstwa rolne, z czym łączy się potrzeba przeprowadzenia prac pomiarowych połączonych z klasyfikacją gruntów. Właśnie dla tych prac Oddział Geodezji będzie szkolił wykwalifikowanych fachowców...

...którzy, jako pierwsi w kraju specjaliści tej „branży” będą mieli szerokie pole do działania. Czy tak?  
— Co do tego nie mam żadnych wątpliwości.  
— Za rozmowę bardzo Pani Rektorowi dziękujemy. Rozmawiała: JANINA LOVELL

Po każdym ulewnym deszczu tak właśnie wygląda ul. Dzierżyńskiego. Część jezdni na odcinku od ul. Piastowskiej w kierunku ul. Rydla remontują w czynne społeczne na długości około 120 metrów — pracownicy Centralnego Biura Aparatury Chłodniczych i Urzędzeń Chłodniczych. Pozostały jednak dalszy odcinek — jak to widzimy powyżej — nadal przedstawia się tragicznie.

Fot. J. Lewicki

**Krakowscy aktorzy**



MARIA KOŚCIAŁKOWSKA

O Marii Kościalkowskiej trudno mi pisać obiektywnie. Ale wiem, że pisząc nawet w samych superlatywach, nie będę nowatorska ani odosobniona w swym podziwie dla artystki.

„Antygona” czy „Joanna” Kościalkowskiej to wielkie osiągnięcia naszego teatru. Nic też dziwnego, że niedawno Polskie Radio w programie ogólnopolskim z cyklu audycji „Scena polska” nadało obfite fragmenty niezapomnianych ról tej wybitnej aktorki. „Puka” w jej wykonaniu oglądałam kilka razy. Potem widziałam ją w „Stomkowym kapeluszu”, „Weselu Figara” i „Ballady” — Oczywiście Szura w „Jęgorze Butyczo-wie” była dla mnie postacią centralną całej sztuki, a „Infantka” Marii Kościalkowskiej w polskim wykonaniu Corneille’owskiego arcydzieła była ukoronowaniem całości.

Od wielu lat nosiłam się z zamiarem zacepienia po prostu na ulicy p. Kościalkowskiej i powiedzenia jej o mojej dla Niej admiracji. Niestety nie miałam odwagi... Dopiero teraz po kilkunastu latach, jak najbardziej służbowo, odważyłam się na rozmowę z aktorką. W rezultacie spotkania dowiedziałam się, że Maria Kościalkowska wcale nie jest wielką aktorką. Tak przynajmniej gorąco mnie zapewniała. Powiedziała mi również, że każda rola jest dla niej olbrzymim przeżyciem, że jest wiecznie niezadowolona z siebie, że nieustannie pracuje nad rolą aż do ostatecznego przedstawienia, że odczuwa paraliżującą treść przed każdym wyjściem na scenę...

Dowiedziałam się jeszcze, że oprócz zajęć, związanych z każdorazowym występem, artystkę absorbuje także praca w PWST, gdzie wykłada prozę i uczy dykcji. Nadto przychodzą jeszcze obowiązki domowe, znany mi z widzenia piesak imieniem „Maga” oraz piesze wędrówki, które p. Kościalkowska bardzo lubi. W trakcie mego spotkania z Marią Kościalkowską poznałam również małżonka mojej ulubionej artystki. Okazało się, że mąż p. Kościalkowskiej uzdycha, by zaprzestano wreszcie „pać na siosie” jego żonę. Pani Kościalkowska podziela jak najoardziej zdanie męża i marzy o zagranium w jakiejś dobrej komedii.

(DR)

**Więcej przyjaźni i serca**

Dzieci bawiące się na ulicy, czepiające się tramwajów, uciekające z domu — to zjawiska spotykane niemal codziennie. Na ogół przywykliśmy już do tych widoków i wydarzeń i niestety przestaliśmy na nie reagować. Rzadko też kto zainteresuje się dzieckiem bitym, źle traktowanym w sąsiedzkiej rodzinie, wychodząc z założenia, że przecież to „nie nasza sprawa”...

Czy istotnie nie nasza? Czy jest w porządku, że młodzi obywatele wychowują się w warunkach i otoczeniu nieuczynym na ich bezpieczeństwo i swawole, na doznawane przez nich krzywdy i wyzyski? Na pewno nie.

Istnieją poważne opinie instancji wymiarów sprawiedliwości dla nieletnich oraz Międzji Obywatelskiej, że należałoby kilkunastotysięcznej liczbie dzieci środowiska wychowawcze, odebrać je rodzinom, które nie wykazują najmniejszej nawet dbałości o ich wychowanie.

Toteż słuszne są starania Miejskiego Oddziału TPD o uruchomienie podobnej paradi w dzielnicach staromiejskich Krakowa, zwłaszcza w St. Mieście i Grzegórkach, gdzie obserwuje się nasilenie chuligańskich występów dzieci i młodzieży oraz szczególny brak troski o nie, ze strony wielu rodziców. Niestety mimo posiadania kredytów na uruchomienie takiej, nader przydatnej placówki — TPD na próżno ubiega się o lokal już od 1957 r.

Trudnością, która hamuje rozwiniecie na szerszą skalę przydatnej pracy wychowawczej nad młodzieżą — jest stały brak środków finansowych na bieżącą działalność. Wystarczy wspomnieć, że dotacje władz centralnych wynoszą jedynie 50 tys. zł rocznie. Cała reszta trzeba „wypracować” własnymi sposobami — TPD urządza więc różnorodne imprezy, zbierki, otrzymuje pewną pomoc z zakładów pracy, oraz „zasłana” jest składkami członkowskimi.

Wszystko to zmierza do zapewnienia dzieciom jak najlepszych warunków rozwoju, a rodzinom — jak najlepszych warunków wychowania dzieci oraz do rozbudzenia ruchu społecznego w sprawach dziecka. Skupiając w swej organizacji prawdziwych przyjaźniół — jest stały brak środków finansowych na bieżącą działalność. Wystarczy wspomnieć, że dotacje władz centralnych wynoszą jedynie 50 tys. zł rocznie. Cała reszta trzeba „wypracować” własnymi sposobami — TPD urządza więc różnorodne imprezy, zbierki, otrzymuje pewną pomoc z zakładów pracy, oraz „zasłana” jest składkami członkowskimi.

Może odświeżenie istotnych celów i założeń Towarzystwa, przyciągnie do jego szeregów każdego, komu bliskie i drogą jest dziecko, kto pragnie pracować dla jego dobra.

MARIA PĄGOWSKA

**Piękno Krakowa**



**Kartki z kalendarza**

**Wloką się w „ogonie”**

Tak się jakoś dziwnie składa, że ludzie nie najlepiej sytuowani, zarabiający poniżej średniej przeciętnej, odpowiedzieli na apel Komitetu Frontu Jedności Narodu, używający do budowy szkół-pomników Tysiąclecia. Ci sami ludzie, którym skromna pensyjka musi wystarczyć na utrzymanie, ubranie oraz na korzystanie z różnych dóbr kulturalnych, — obciążyli swoje pobory dodatkowymi świadczeniami na Społeczny Fundusz Milenium.

Odmienne przedstawia się rzecz wśród ludzi, należących do zawodów uważanych pouszechnie za intratne. Znane są przykłady ocagiania się w świadczeniach na budowę szkół 1000-lecia reprezentantów tzw. wolnych zawodów, a m. in. adwokatów. Wśród tej nielicznej na szczęście grupy znaleźli się również właściciele warsztatów rzemieślniczych.

Rzemieślnicy indywidualni postanowili świadczyć na budowę szkół pewien — minimalny — procent od podatku dochodowego. Według pobieżnych obliczeń Izby Rzemieślniczej w Krakowie, gdyby rzemieślnicy ułacali to, do czego się zobowiązali, ze zbiórki na Fundusz Milenium uzyskanoby w ciągu roku 2.600 tys. zł. Tymczasem w I kwartale br. zebrano w woj. krakowskim zaledwie 12 proc. ogólnych rocznych wpłat. Rzecz jasna, że nie brak wśród rzemieślników ludzi ofiarnych, wykonujących własne zobowiązania. Tak jest np. w pow. miechowskim, olkuskim, w Wolbromiu. Ale ogół nie płaci a co najsmutniejsze, z wpłatą składkę ociągają się rzemieślnicy Krakowa, najmocniej związani z tradycjami kulturalnymi naszego miasta.

W ciągu minionych lat różne były formy i pomysły zapewnienia pomocy dzieciom pozbawionym dostatecznej opieki rodzicielskiej. Od 1949 r. na podstawie decyzji władz politycznych partii robotniczych i chłopskich, połączono Ch. i TPD, organizując Towarzystwo „Frzyjaciół Dzieci”. W ten sposób stworzyło się warunki dalszego społecznego działania w zakresie pomocy dzieciom i młodzieży.

Warto zastanowić się, czy TPD spełnia swą rolę w naszym mieście. Oddział Miejski TPD w Krakowie liczy łącznie 366 członków, dysponując poradnią społeczno-wychowawczą, świetlicą dziecięcą oraz ogniskiem szkoleniowym dla młodzieży. Organizacja ta prowadzi także kolonie, półkolonie i obozy letnie.

Działalność krakowskiego Oddziału przynosi coraz lepsze rezultaty. W stałych placówkach Oddziału TPD znajduje się pod jego opieką 260 dzieci. W ubiegłym roku wiele dzieci skorzystało z kolonii TPD, na półkoloniach przebywało 400 dzieci. Doraźną akcją udzielania pomocy objęto 2700 dzieci. Niezależnie od tego TPD prowadzi stałą współpracę z rodzicami. Jak dotąd współpraca ta odbywa się z 800 osobami, które do poradni TPD zwracają się o pomoc w wyborze zawodu dla syna czy córki, bądź też o radę w sprawie stosowania metod wychowawczych. Poradnia społeczno-wychowawcza TPD w Nowej Hucie ma zarejestrowanych ponad 300 dzieci z terenu tylko tej jednej dzielnicy. Trudniejsze z nich pozostają pod stałą obserwacją psychologa w czasie ich przebywania w tamtejszej świetlicy.

Bywa jednak i tak, że rodzice nie zgłaszają się sami, ale są zgłaszani przez MO, szkoły wzgl. inne organizacje. Oczywiście w tym wypadku oddziaływanie TPD na nich jest dużo trudniejsze, bowiem często się zdarza, że między tego typu rodzicami, a ich dziećmi nie ma żadnej więzi uczuciowej, żadnego porozumienia — przeciwnie zastępuje ją całkowita obojętność, lub nawet wrogość.

Mimo to jednak wpływ poradni na zaniedbane czy opuszczane dzieci i na rodziców nie wywiązujących się ze swych rodzicielskich obowiązków, jest duży.

### To warto zobaczyć!

# Ziemia w Kosmosie

W chwili uroczystego otwarcia wystawy duży, różowy balon z białoczerwoną wstążką zgrabnie uwijająca do linki krający nad głowami zebranych. Miał symbolizować udział Polski w badaniach Ziemi i otaczających nas przestworzy. „Ziemia w Kosmosie” to tytuł tej wystawy, która dzięki staraniom Polskiego Komitetu do Spraw UNESCO i współpracy kilku innych organizacji naukowych w kraju — o czym informowaliśmy już przed kilku dniami — do Anglii, Francji, Belgii, Czechosłowacji zawitała do Śląskiego Planetarium. A prosto z Chorzowa powędruje ona aż do dalekiej Turcji.

Jest to już trzecia wystawa UNESCO na Śląsku, a szósta z kolei w Polsce.

— Ukazuje ona bilans osiągnięć MRG — Międzynarodowego Roku Geofizycznego, w którym uczestniczyło równocześnie 67 państw — powiedział dyrektor Planetarium w Chorzowie, Józef Salabun.

## Nowości

### wydawnicze

Nakładem Państwowego Instytutu Wydawniczego ukazały się ostatnio nowe interesujące pozycje:

Henryk Kleist. Dzieła wybrane. Str. 693. Cena 45.—.

Octave Mirbeau. Sebastian. — Tłum. Kr. Byczewska. Str. 322. Cena 16.—.

Wiktor Szklowski. O Majakowskim. Tłum. K. Pomorska. Str. 227. Cena 12.—.

Málek Haddad. Ostatni obraz. Tłum. H. Szumańska - Grossowa. Str. 158. Cena 8.—.

Edgar Allan Poe. Poezje wybrane. Str. 100. Cena 12.—.

Michał Szolochow. Los człowieka. Tłum. I. Piotrowska. Str. 62. Cena 10.—.

Joséfa Conrad. Korsarz. Tłum. B. Rychlińska. Str. 237. Cena 15.—.

Joseph Conrad i Ford Madok Hueffer. Przyszłość. Tłum. A. Glińczanka. Str. 608. Cena 30.—.

## W obronie

### zwierząt

5 studentek z San Francisco stanęło przed sądem pod zarzutem utopienia... małej małpki. Oskarżycielem była miejscowa liga opieki nad zwierzętami. Rozwydrzonym pannicom winę udowodniono i sąd wydał wyrok skazujący: w każdą sobotę studentki będą zajmować się pielęgnacją i spelnianiem poleceń jakiegokolwiek zwierzęcia w tym zakresie wyda im Liga Ochrony Zwierząt. Wyrok — jak widać — pouczający i praktyczny. (tk)

Wystawa „Ziemia w Kosmosie” reprezentuje dwa działy. Jeden to aparatura, nadesłana przez UNESCO i ilustrująca najnowsze metody i metody badań współczesnej fizyki. Oglądamy tam instrumenty i urządzenia produkcji 14 krajów. Ich wartość przekracza sumę 60 tysięcy dolarów. Inż. Diamand, Francuz, kierownik wystawy z ramienia UNESCO, objaśnia i demonstruje działanie każdego aparatu. Ustawia miniatury radioteleskopu, podsuwa swój zegarek, by wykazać działanie liczników Geigera, włącza oscylograf. Tłumaczy także po polsku, nie jest to bowiem pierwsza jego misja w naszym kraju.

Dział drugi wystawy przygotowany został przez naszych uczonych i zaznajamia z programem i wynikami badań MRG, prowadzonych w Polsce. Warto je poznać.

Jak dużo osób — poza wąskim gronem specjalistów — wie o tym, że nasza stacja obserwacji sztucznych satelitów Ziemi, uruchomiona w Zegrzu, należy do najlepiej prowadzonych tego rodzaju placówek na świecie? Ze za dokładność swoich pomiarów otrzymuje specjalne podziękowania z zagranicy?

Kto wie, że w Polsce opracowano koncepcję nowej metody sondowania wysokich warstw jonosfery — bez użycia się do kosztownych spustników i rakiet, a tylko za pomocą sygnałów radiowych?

Trzyjęzyczne napisy stanowią przejrzysty, wstępny wykład do każdego z omawianych zagadnień. Tematyka

wystawy jest niesłychanie obszerna, podobnie jak śmiały i obszerny był program MRG. Współpraca międzynarodowa na nie spotykaną dotychczas skalę, ujednolicenie badań, prowadzących do lepszemu poznaniu powierzchni i wnętrza naszej planety, głębi jej oceanów oraz zjawisk zachodzących na wysokości do kilkudziesięciu tysięcy metrów ponad Ziemią — przy równoczesnej wymianie informacji i wzajemnej pomocy — przyniosły oszałamiające wyniki. Wystawa UNESCO umożliwia ogólne zapoznanie się z nimi w przystępnej i zrozumiałej dla każdego formie. Dobrze by było, gdyby mogli ją zobaczyć uczniowie krakowskich liceów.

Chorzów niedaleko, a sezon szkolnych wycieczek jest właśnie w pełni.

„Ziemia w Kosmosie” omija Kraków, podobnie jak omiły go inne ciekawe wystawy — wśród nich polskoradziecka ekspozycja „Od Kopernika do Lunnika”, wystawa Pałacu Odkrytych w Pażyżu, wystawa na temat budownictwa okrętowego, czy też „Poligrafia czechosłowacka”. Dlaczego nie docierają one do Krakowa?

Kierownik Działu Wystaw Technicznych NOT w Polsce, Marian Szayer mówi: — Mam duże trudności w uzyskaniu odpowiedniej sali wystawowej w Krakowie, poza tym sprawę komplikują także terminy. Montaż i demontaż

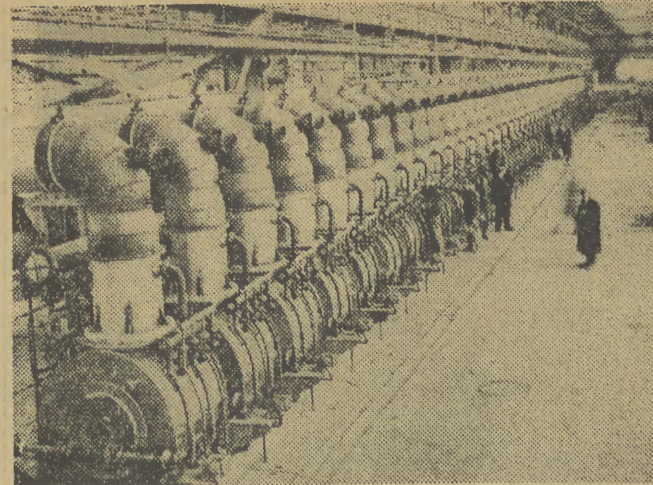
eksponowanych urządzeń zabiera z reguły kilka dni, wobec czego proponowany czasem 2-tygodniowy okres dysponowania pomieszczeniem nie wchodzi w rachubę.

Może by warto było jednak pomyśleć o udostępnieniu w Krakowie największych wystaw z dziedziny nauk ścisłych i techniki? Nie każdy zainteresowany tymi problemami może pielgrzymować chociażby do Chorzowa.

DANUTA BRZESKA

## Pięć razy szybciej i sto razy taniej

Jednym z sukcesów Krakowskiego Instytutu Obróbki Skrawaniem jest budowa prototypu półautomatycznej ostrzarki do szlifowania sprężystego noża tokarskich o ostrzach z węglików spiekanych. Nowa obrabiarka dzięki zastosowaniu cyklu automatycznego oraz szybkiego i łatwego mocowania szlifowanego noża pozwala na uzyskanie wielkiej wydajności w połączeniu z wysoką jakością wykonywanej pracy. Nową maszynę może z powodzeniem obsługiwać robotnik przyuczony, podczas gdy dotychczas ostrzarki musiały być obsługiwane przez wysoko kwalifikowanych szlifierzy. Ostrzarka uzyskuje przy ostrzeniu większych serli wydajność ok. 1 noża na minutę.



Niedawno uruchomiona wytwórnia rur w Hucie Im. Lenina. Na zdjęciu piec wielokomorowy. Fot. W. Pawłowski

Inną ciekawą maszyną wykonaną przez Instytut Obróbki Skrawaniem jest walcarka do walcowania gwintów o średnicy poniżej 0,5 mm i skoku 0,0875 mm. Walcarkę wykonano na zlecenie Fabryki Igiel Dżelwarskich. Dotychczas w fabryce, gwint na drucie, walcarka robiła igły, wykonywany był tzw. pseudonarzynykami, nieatrwałymi, o niskiej jakości, wytwarzanymi ręcznie. Koszt jednej sztuki narzynki wynosił ok. 50 zł, w rezultacie miesięczne koszty zużycia narzynki w fabryce sięgały 110 tys. zł. Przy wykonywaniu narzynki zatrudniano ok. 70 pracowników.

dzięki obrabiarce skonstruowanej w Instytucie Obróbki Skrawaniem wydajność gwintowania drutu w fabryce igiel — jak wykazały próby laboratoryjne — może wzrosnąć o 587 proc. Dotychczasowym sposobem nacinano w godzinie 1,26 m gwintu, walcarka daje 7,40 m gwintu na godzinę. Koszty własne narzynki w przypadku gwintu walcowanego spadły do jednej setnej kosztów poprzedniej metody — metr bieżący gwintu nacinanego narzynką kosztował 10 złotych, metr gwintu walcowanego kosztuje zaledwie 10 groszy. (j)

## Kłopoty spod znaku korony

Anglicy są nienasyчени. Małżeństwo było widać atrakcją związanych ze ślubem księżniczki Małgorzaty, bo tamtejsza prasa zaczyna już „rozwałkowywać” następną sensację: królowa-matka zamierza zmienić swój wdowieński stan i wyjść ponownie za mąż. Następca zmarłego przed kilku laty króla Jerzego VI, miałby być u jej boku — jak podaje londyński korespondent „Daily News” — 74-letni sir Arthur Penn. Ten sędziwy staruszek był przez dłuższy czas w gwardii przybocznej króla, a po jego śmierci został osobistym sekretarzem królowej-matki. W kołach zbliżonych do dworu królewskiego uchodzi za bardzo eleganckiego kawalera, jako że w istocie jest nim dotychczas, oraz ma opinię „niśkończenie” artystykarnego. Jako jego zasadnicze kwalifikacje wymienia się zazwyczaj wielkie znawstwo... kopi.

Pomijając nawet osobę sir Arthura, po Anglii, jak duża i szeroka, wieść niesie, że królowa-matka czuje się wielce

osamotniona w Clarence House. Księżniczka Małgorzata bowiem zamieszka wraz ze swym małżonkiem w 5-pokojowym apartamencie, który ofiarowała jej królowa Elżbieta II.

Niesęty ta ostatnia wydaje się być zupełnie nieczuła na samotnicze westchnienia swej mamy. W ramach zatrudnienia żaywynej wdowy posłała mamę do Afryki na otwarcie tany, ale o małżeńskich planach rodzicielki słyszeć nie chce. Jakkolwiek małżeństwo z fotografem nie jest rzeczą zbyt powszechną na królewskim dworze, niemniej ślub królowej-wdowy byłby już po prostu skandal. Na dodatek, że w grę wchodzi znowu „domowy oficjalista”, bo sekretarz osobisty.

Nie do pozazdrośczenia życie ma Elżbieta II. Skończyły się kłopoty z siostrą a już na horyzoncie nowa sensacja z mamą. A przecież są jeszcze stryjenci i stryjowie, kuzynka i kuzyni, nie mówiąc już o małżonku — znanym rebeliancie i... sprawach państwowych. Te ostatnie zostały niedawno najwzyczejniej w świecie potwornie skompromitowane. Na przyjęciu z okazji konferencji premierów Wspólnoty Brytyjskiej, zaproszono również śmietankę sfer towarzyskich i dyplomatycznych Londynu. W rezultacie w ogrodach Buckingham, odbyło się „skromne” przyjęcie, na które zjawili się „sami swoi” w liczbie 2 tys. osób. Wszystkie przebiegło jak przewidywał ceremoniał. Dopiero po przyjęciu wybuchł skandal. Okazało się, bowiem, że służba pałacowa nie mogła się doliczyć 17 srebrnych talerzyków z królewskiego serwisu. Nie pomogła policja, talerzyki zniknęły wraz z „szlachetnie urodzonymi” gośćmi Jej Królewskiej Mości. (bk)

### Odpowiedzi redakcji

Stacy Czytelnik S. B., Kraków (105)

Podany przez Pana numer kalendarza Kieszonkowego LP2 na rok 1960 sprawdziliśmy w tabeli wygranych. Nie pada na niego żadna wygrana.

M. Jankowski, Kraków (1018)

Ogłoszenie, które chce Pan zamieścić w „Echu”, należy skierować do Biura Reklam i Ogłoszeń, Kraków, Rynek Gł. 46. Ogłoszenie jest płatne.

Manfred Gregor

# Most

Tłumaczyła: E. Werfel

wyczuwał tego dnia litość. Burzył się wewnętrznie przeciwko tej litości, ale wnet i ją bał się utracić. W dwa dni później był zaproszony do swoich przyjaciół i zabrał z sobą Gisele.

Z początku wszystko poszło dobrze. Usiedli do kawy na tarasie, potem jeden z przyjaciół zaproponował Gisele partię tenisa. Garbaty Stern siedział na tarasie i przyglądał się śmigającym piłkom, gibkiej i zrezygnacji postaci Gisele, uwiązanej się na korbie. W pewnej chwili wstał i poszedł. Nie zobaczył Gisele nigdy więcej. Następnego dnia wyjechał z wielkiego miasta i przyjął stanowisko młodszego profesora na prowincji.

Był dobrym nauczycielem, fachowcem w swoich gałęziach wiedzy, ale złym wychowawcą. Uczniowie się go bali. Był sprawiedliwy, ale surowy. To zmieniło się dopiero w dniu, kiedy mały Steppke, nowy uczeń w klasie, po lekcji przystąpił do niego i patrząc wielkimi, ufnymi oczami spytał, czy nie zechciałby prowadzić grupy modelarskiej klasy? Chętnie by trochę pomagali przy lodziach i nie mają nikogo, kto by im pomógł. Wtedy profesora Sterna oślnięła świadomość: jest ktoś, kto się nad nim nie litował, kto jego kalectwo fizyczne przyjął, jako coś samo przez się zrozumiałe i oczykiwał od niego zaufania i pomocy.

20)

Profesor Stern zaczął poznawać swoich uczniów, nauczył się ich kochać z właściwą mu gotowością do kochania ludzi. Jego nieustanne zabiegi doprowadziły do tego, że kierownictwo szkoły oddało mu do dyspozycji podłużną izbę na strychu; własnymi pieniędzmi stworzył podstawy grupy modelarskiej, która później miała stać się chlubą szkoły. Siedzieli więc tu po południu i bili młotkami, pilowali, i szlifowali giadkie kadłuby lodzi!

Nadszedł wreszcie ten dzień, kiedy chłopcy niosąc cztery smukłe lodzie, pomazzerowali na plażę i wystartowali ze swą regatą. Patrząc na chłopców, którzy siedzieli na murze nabrzeżnym i spuszczaali swoje lodzie na wodę, profesor Stern wiedział, że odtąd jego celem życia są ci chłopcy. Celem, który potrafił osiągnąć mimo swego kalectwa. W obszernym pomieszczeniu składki szkolnego ustawił stół pingpongowy i już wkrótce sam pokonywał każdego przeciwnika. Tam właśnie przypomniał sobie kiedyś Gisele i pomyślał: jakież ja wtedy byłem głupi!

Tej zimy pojechał ze swoja klasą na czternaście dni do schroniska narciarskiego; jeśli nawet odczuwał swe kalectwo, miłość i zaufanie jego uczniów pozwoliły mu się wewnętrznie wyprostować. Klasa, która objął w następnym roku, była mała: siedmiu chłopców i osem dziewcząt. Rzadko kiedy udało mu się jednak nawiązać taki kontakt z nimi, jak z grupą poprzednią. Codziennie rano cieszył się na widok młodych twarzy, i starał się z wszystkich sił obudzić w każdym z swoich uczniów dobre skłonności.

IX.

Chłopcy siedzieli na ławie beczynnej, każdy zajęty był swoimi myślami. Padał deszcz. Nie za mocno, ale mimo to drżeli z zimna po bezsennej nocy.

(Ciąg dalszy nastąpi)

1

Czerweca

Środa  
Konrada  
Jakuba

**IDAC**  
**ULICAMI**  
**KRAKOWA**

Oblizujemy się  
na zapas

W miarę jedzenia rośnie apetyt, a teorię tę potwierdza życie. Skoro bowiem doczekaliśmy się dobrej, kwasiśnej śmietany upominamy się zaraz o słodką której kupić nie można, a której domagać się nasi Czytelnicy.

Przekazując życzenia Czytelników do wiadomości Zakładów Mleczarskich oblizujemy się ze smakiem na samą myśl o znakomitej kremówce, jaka w najbliższym czasie winna się ukazać w sprzedaży! (mar)

# Program obchodów Dni Morza obszerniejszy niż w poprzednich latach

Obchody Dni Morza będą miały w tym roku szczególnie uroczysty charakter. Wiąże się to z jednej strony z upływającym w tym roku 40-leciem odzyskania przez Polskę dostępu do morza, a z drugiej strony z obchodami 15-lecia wyzwolenia Wybrzeża i obchodami Tysiąclecia. Znajomość spraw morskich jest zresztą u nas jeszcze niewielka, tak że przy okazji obecných Dni Morza wiele uwagi poświęci się właśnie sprawie rozszerzenia wiedzy o morzu i jego sprawach wśród młodzieży szkolnej, a także wśród dorosłych.

Właśnie z tego względu obchody Dni Morza trwać będą w tym roku szczególnie długo — wstępne uroczystości miały swój początek już w maju. Właściwe Dni Morza odbędą się w dniach od 25 czerwca do 3 lipca.

Nad ich programem na terenie woj. krakowskiego pracuje już od dłuższego czasu Wo-

jewódzki Komitet Obchodów Dni Morza pod przewodnictwem przew. Prezydium WRN Józefa Nagórzańskiego. Komitet przygotowuje dużą ilość różnorodnych imprez, z których wymienimy tylko ciekawsze. Oto przewiduje się na Zalewie Chechło koło Trzebini wojewódzkie zawody modeli latających, a także na stadionach krakowskich: pokazy jazdy na ślizgach, pokazy pracy pływaków, a na rzekach regaty i różnorodne zawody żeglarskie. Poza tym projektuje się zorganizowanie „Tygodnia otwartych base-

nów”, który będzie miał na celu umożliwienie młodzieży w związku ze zbliżającym się sezonem zdobyć w jak najkrótszym czasie kart pływackich.

Dla kinomanów pomyślano o festiwalu filmów fabularnych poświęconych tematyce morskiej (odbędzie się on w kinie „Studio”), a także o przeglądzie filmów krótkometrażowych o tej samej tematyce, którego miejscem będzie klub LPZ. Odbędzie się także wiele spotkań z ludźmi morza i oceanologów, a ulicami miasta przejdzie „korowód morskich”

## Go-Gdzie-Kiedy

### Teatry

SŁOWACKIEGO godz. 16 „Skoła żon” (przedst. szkolne); 19.15 „Życie Galleusza”; MODRZEJEWSKIEJ 19.15 „Śmierć komwojanta”; KAMERALNY 19.15 „Candida”; ROZMAITOŚCI 16 „Kopciuszek” (przedst. zamkn.); 19.30 „Jadzia wdowa”; TEATR RĄPSODYCYJNY 18 „Witeń w tygrysiej skórce”; GROTESKA 17 „Przyjaźnieli wesołego diabła”; CYRK „ARENA” (Bionia) godz. 19.

### Kina

UCIECHA godz. 15.45, 18, 20.15 „Zlamana strzala” (USA); WAN-DA 15.45, 18, 20.15 „Niebezpieczny wiek” (Argen.); SZUKA 15.45, 18, 20.15 „Maturzystki” (radz.); WOLNOSC 15.45, 18, 20.15 „Ballada o żołnierzu” (radz.); WARSZAWA 15.45, 18, 20.15 „Praczkę z Portugali” (fr.); ML. GWARDIA (Lubicz 15) 15.15, 17.30, 19.45 „Amerykanin w Paryżu” (USA); WRZOS (Zamojskiego 50) 15.45, 18, 20.15 „Lili” (USA); KRAKUS (al. Krasńskiego 18) 15.45, 18, 20.15 „Milkierka gwiazda” (pol-niem.); ISKIERKA (Zywiecka 44) 17.30, 19.45 „Główna wygrana” (CSR); ZUCH — niezycinne; MELODIA (Zwierzyńca 1) 16, 18, 20 „Podwójna gra” (radz.); KLEPARZ (Lubelska 27) 16, 18, 20 „Błękitna strzala” (radz.); WISLA (Gazowa 21) 15.45, 18, 20.15 „Widmo” (fr.); MINIATURKA (Franciszkańska 1) 13 Progr. dla dzieci; 16, 17 „Dzień w Kopenhadze” i in.; 18, 20 „Zakazane piosenki” (pol.); DOM ŻOLNIERZA (Lubicz 48) 15.45, 18, 20.15 „Oko za oko” (fr.); KULTURA (Rynek Gł. 27) 20.15 „Nikt mnie nie kocha” (węg.); NIKRO (Dzierżyńskiego 5) 18, 20.30 „Kłopotliwy wnuczek” (USA); ZWIĄZKOWIEC (Grzegorzka 17) 19 „Życie nie przebacza” (rum.); TECZA (Praska 53) 19.30 „Gdy kwitną pierwiosnki” (ZSRR); KINO LETNIE CASSINO ok. godz. 21.15 „Atomowa kaczka” (ang.); KINO LETNIE CRACOVIA ok. godz. 21.15 „Ostatnie pięć minut” (wł.-fr.); KINA W NOWEJ HUCIE SWIT (Osiedle C-1) 15.30, 18, 20.30 „Spokojny człowiek” (USA); MAŁA SALA 15, 17, 19.15 „Rytuał przy kierownicy” (niem.); ŚWIĄTOWID (Al. Lenina) 15.45, 18, 20.15 „Kryk” (wł.); MAŁA SALA 15, 17, 19.15 „Siódma pieczęć” (szwedz.); AKTUALNOŚCI (Plac Centralny) 13 Progr. dla dzieci; 15 „Ludzie metry i sekundy”; 17.15 „Wawóz grozy”; 19.15 „Odette

S-23” (ang.); SFINKS (Majakowskiego 2) 16, 18, 20 „Łos człowieka” (radz.); KOLOROWE — niezycinne; BALLADYNA (Grębałów, Dom Ludowy) 20.30 „Odette S-23” (ang.);

### Wystawy

MUZEUW LENINA, ul. Topolowa 5 (godz. 10-18), ETNOGRAFI-CZNE, Plac Wolnica (9-15), HI-STORYCZNE, sw. Jana 12 (10-18), PRZYRODNICZE, Sławkowska 17 (10-18), NARODOWE, Al. 3-go Maja 1 „Wystawa przemysłu artystycznego od XI do XVIII w.”; „Galeria polskiego malarstwa w XIX i XX”; „Wystawa malarstwa współczesnego”; Wystawka pt. „Artyści polscy w wydawnictwach z lat 1945-1960” (12-18); SUKINIE-NICE „Galeria malarstwa pol. w XVIII i XIX” oraz wystawa monet piastowskich (10-15); DOM SZOLAYSKICH, pl. Szczepański 9 „Polska sztuka cechowa” (10-15); ODDZ. CZARTORYSKICH, Pijarska 15 „Galeria malarstwa obcego, realizmismo artystyczne, pamiętki puławskie, zbrojownia” (10-15); DOM PLASTYKÓW, Lęborska 3 „Wystawa plakatu R. Cieśliewicza” (10-18); KŁUB MARG, Rynek Gł. 25 „Wystawa malarstwa, rzeźby i grafiki” (10-18); KRZYSZTOFORY „Wystawa obrazów J. Nowosielskiego” (10-18); BIBL. JAGIEL-LONSKA, Al. Mickiewicza „Związek Krakowa z Ziemią Zachodnimi” (9-14); STOW. HISTORY-KÓW SZTUKI, Rynek Gł. 22 „Kopie, nasiadownictwa, faksymilaty” (10-18); PALAC SZTUKI, pl. Szczepański 4 „Wystawa M. Rą-kowskiego i St. Zalewskiego”; MUZEUM HISTORYCZNE (Pijarska) „Dawne warowne Krakowa” (10-18); SALA KOLUMNOWA „Doma Książki”; Smoleńskie 33 „Wystawa książek i czasopiśm nauko-wych Akademii Kiado — Budą-pest” (10-17).

### Dziury

CHIRURG.: Trynitarska 11, PO-LOZN.; Kopernika 17, INTERN.: Trynitarska 11, NEUROLOG.: Bota-niczna 3, OKULIST.: Kopernika 38. GRZLIČY: dla kobiet: Wola Justowska, dla mężczyzn Skawin-ska 8. POGOTOWIE MILICYJNE tel. 8-7 STRAZ POZ. tel. 8-3, POGOT. RATUNK. tel. 8-3, POGOT. RA-TUNK. PODGORZE tel. 325-55, NOWA HUTA: POGOT. RATUNEK, tel. 411-11, POGOT. RATUNEK, tel. 423-22, STRAZ POZ. tel. 433-33.

### Apteki

Rynek Gł. 43, Rakowicka 12, Rb-toryka 1, Krakowska 1, Pl. Wolności 7, Rynek Podgórski 9, Meta-lowców 1, Nowa Huta: Osiedle Sakoine B-1 ul. A. Struga 36.

### Telewizja

Środa, Godz. 17.35 „Międzynarodowy Dzień Dziecka” program e-stradowy; 18.40 „Na zachód od Odry” (magazyn); 19.35 „Architektura XX wieku”; 20 Dziennik; 20.25 Młodzieżowy Klub Telewizyj-ny; 20.55 „Ali Baba” — film.

Czwartek, Godz. 17.30 Dla dzie-ci starszych; 18.45 „Muzyka w fil-mie”; 19.05 Aktualności; 19.30 Film dokumentalny; 20 Dziennik; 20.30 „W pewnym miesiącu” rep.; 21.05 „Kobra”; „Śmierć w Dolinie Wiatrów”; 22.25 Dziennik.

UWAGA: Za ewentualne zmiany które w ostatniej chwili zostają wprowadzane w repertuarze teatrów, kin i telewizji, redakcja nie bierze odpowiedzialności.

### Radio

#### NA ŚRODE:

Godz. 15.30 „Błękitna sztąfeta”; 16.00 Program z Rzeszowa; 16.45 Dziennik; 17.00 Frągm. dorocznego przeglądu pracy uczniów Państwowych Liceum Muzycznego; 17.55 Audycja z okazji „Międzynarodo-wego Dnia Dziecka”; 18.15 10 mi-nut jazzu; 18.35 Muzyka i aktualności; 19.00 Wiadomości; 19.05 Kwadrans muzyczny K. Strömengera; 19.20 „Cud nie cud” słuch. wg sztu-ki E. Szwarcza; 21.00 z kraju i ze świata; 21.37 Kronika sportowa; 21.40 Ork. Tan. PR; 22.10 z cyklu: „Wieczory antyczne”; 22.50 Międzynarodowy Uniwersytet Radio-wy; 23.00 Fel. o balacie Ireny Tur-skiej; 23.30 Melodie taneczne; 23.50 Wiadomości.

#### NA CZWARTEK:

Godz. 5.30 Wiadomości; 5.36 Muzyka; 6.30 Dziennik; 6.50 Gimna-styka; 7.00 Radio — reklama; 7.15 „Błękitna sztąfeta”; 7.30 Dziennik; 7.50 Muzyka; 8.30 Wiadomości; 8.45 Koncert zespołu solistów Radia NRD; 9.10 Muzyka; 9.40 Magazyn Ziemi Zachodniej; 10.00 Koncert symfoniczny; 10.45 Problemy budownictwa; 11.00 Melodie operet-kowe; 11.30 Duet fortapianowy Raw-icz i Landauer; 12.04 Wiadomości; 12.20 Koncert życzeń; 13.00 Wiadomości.

## Wzrasta wykrywalność przestępstw gospodarczych

W ub. roku zarejestrowano w Krakowie 4.502 przestępstwa gospodarcze tj. o 384 sprawy więcej aniżeli w 1958 r. Nie znaczy to, że ilość tej kategorii przestępstw systematycznie wzrasta, po prostu większa jest ich wykrywalność. Podane cyfry świadczą przede wszystkim o wzmożonej operatywności milicji w ujawnianiu szkodnictwa gospodarczego, o aktywizacji organów MO w śledzeniu przestępstw. Podczas, gdy wykrywalność kradzieży i nadużyć w 1958 r. stanowiła 69,4 proc., w roku ub. ich ujawnienie wzrosło do 80,9 proc.

Do lepszych wyników pracy milicji przyczyniła się w pewnej mierze obywatelska postawa społeczeństwa. W trosce o dobro gospodarki narodowej niejednokrotnie informowano milicję o wypadkach szkodnictwa, kradzieży i nadużyć.

W ub. roku o przestępstwa gospodarcze na terenie Krakowa oskarżono 3625 osób, a z liczby tej w stosunku do 507 osób zastosowa-no tymczasowy areszt, pozostała część odpowiadała z wolnej stopy.

Przestępczość gospodarczą można podzielić na cztery zasadnicze grupy: kradzieże mienia społecznego, spekulacja, przestępstwa urzędnicze i przestępstwa karnoskarbowe. Największe nasilenie przestępczości zanotowano w grupie pierwszej, kradzieże ujawniono przede wszystkim na placach budowy i w magazynach. Tereny te były albo w ogóle nie zabezpieczone albo słabo strzeżone. Również kradzieże mienia społecznego w zakładach pracy, dokonywane przez zatrudnionych tam nieuczci-wych pracowników, są nieraz wynikiem bez troski kierownictwa i niestosowania odpowiedniej kontroli, tolerancyjnego stosunku kierownictwa do przestępstw wykry-tych, wreszcie nieprzebiegania o-bowiązku zawiadomienia organów śledzenia o zainstalowanych nadużyciach.

Powyższe sprawy omawiane były na wczorajszym posiedzeniu Ko-misji Bezpieczeństwa i Porządku Publicznego RN m. Krakowa. Ra-dni reprezentowali jednogłośnie pogląd o konieczności wzmożenia w zakładach pracy kontroli „z ze-

## Przez tzy...

Z oczami pełnymi łez obcho-dzić będą Międzynarodowy Dzień Dziecka dzieci zamieszkałe w bloku przy ul. Daszyńskiego 11. Dużym wy-siłkiem, a także pewnym wkładem pieniędzy dorośli urzędzili im tu piękny zieleńiec, instalując w środku piaskownicę, z której korzystało co dzień około 20 mieszkających tu molców. I oto znalazł się ktoś, komu to przeszkadzało. Właśnie w przeddzień święta dzieci do piaskownicy zwiezio-no gruz, przysypując ją po brzegi. Tej bolesnej a niezro-zumiałej operacji towarzyszyły gumadny plac, a także try-tacja rodziców i... nie rodziców, rozumiejących, że dzieci nie powinni się bawić na ulicy, tym bardziej, że są warunki do zabawy na podwórku.

Nie chcemy pisać kto to zrobił. Wierzmy, że zrewiduje swoje stanowisko, uprzętnie gruz i doprowadzi piasko-wnicę do poprzedniego stanu.



Rok 1930, a może 1935. Na krakowskim Rynku sensacją w sąsiedztwie Sukieniec zatrzymał się niewielki rozmiarów samochódzik-kabriolet o nadzwyczaj nowoczesnej linii nadwozia. Jest to pierwszy na przetrzeni lat trzydziestych mikrosamochód, jaki zawił do Krakowa. Nic wiele dziwnego, że otoczyło go prawdziwe morwie gapioów.

Rok 1960. Sytuacja nie zmieniła się ani na Jote. Małe kabrioletki nadal jest sensacją. Tym razem jednak interesują się nim jako niezwykle dobrze utrzymanym zabytkiem, który o dziwo posiada pełną zdolność poruszania się po ulicach naszego miasta.

Na ostatniej w tym sezonie Srodzie Literackiej wystąpi Juliusz Kydryński z fragmentem przekła-du utworu H. Millera pt. „Zwrotnik Raka”. Wieczór odbędzie się w Klubie Literatów przy ul. Krup-niczkiej 22 o godz. 18.

\* Młodzieżowy Dom Kultury zawiadoma, że w dniu 1 czerwca o godz. 15.30 odbędzie się otwar-cie wystawy rocznego dorobku MDK.

\* „Wrażenia przyrodnika z pol-nyu w Bułgarii” — to tytuł refera-tu jaki wygłosił A. Skalski w dn. 2 czerwca o godz. 18 w lo-kalu Polskiego Zw. Entomologicz-nego przy ul. Anny 6.

\* Sekcja technologiczna Polskie-go Tow. Farmaceutycznego zapra-sza na odczyt doc. dr A. Geball pt. „Terapeutyczne zastosowanie antybiotyków produkcji KZFarm.,” który to odczyt będzie wygłoszony z. VI. o godz. 18 w świetlicy KZF przy ul. Mogińskiej 80.

\* Drugą z cyklu gawęd o ma-larstwie pt. „Kubizm” wygłosi w lokalnym Klubu Pracow. Rad Naro-dowych przy pl. Wiosny Ludów 6 dziś 1 czerwca o godz. 19. Arty-sta malarz L. Pindel.

\* Interesujące odczyty odbęda się w Domu Kultury w dniach 1 i 2 czerwca o godz. 18.30. Dzisiaj na temat „Kraków w poda-niach i legendach” będzie mówił dr J. Dobrzycki, w czwartek o ko-medii rybackowskiej — H. Vogler.

\* W czwartek 2 czerwca o godz. 19.30 w sali Państw. Filharmonii w Krakowie w koncercie chóru pod dyrekcją J. Suwary i W. Swi-żtaka wystąpi: chór chłopięcy PFK, chór dziewczęcy i chór mieszany Młodzieżowego Domu Kul-tury.

## Upozorowane włamanie do kasy AM

Niedawno informowaliśmy o włama-niu do kasy pancernernej w biurze sekcji socjalnej Akademii Med-ycznej w Krakowie. O kradzieży 18 tys. zł zawiadomiła milicję pra-cownica biura Janina Trembacz. W trakcie dochodzeń ustalono, że dostęp do kasy, w której przechowywane były pieniądze na za-kup biletów miesięcznych kolejo-wych i tramwajowych, miała wyłączenie J. Trembacz. W czasie przesłuchania podejrzana przyznała się do winy.

Na polecenie Prokuratora — J. Trembacz (zam. przy ul. Topo-łowej 8 m. 10) została aresztowana.

„sion” — posługujemy się skró-tem: „Czynas”. Zamiat kalf-ografować: „Chłodnia skądowa” umieszczamy na blankiecie na-zwując: „Pechłód”, a zwracając się do Związku Społdzielni Mleczarskich używamy nazwe: „Osmleć”. Trzeba przyznać, że skróty te do pereł języka polskiego nie należą, ale sy-stem ten jest stosowany w całym świecie i jakoś języko-znawcy apopleksji z tego po-wodu nie dostają.

Aha, jest jeszcze w tegoro-cznej książce telefonicznej sporo błędów literowych, ale te do „nowalijek” już nie na-leżą. W poprzedniej również był ich urodzaj. O innych błą-dach — o ile takowe są — przekonamy się w użyciu. (1)

## Co słychać u przyjaciół zwierząt?

Azyl dla psów przy ul. Brodowicza został już „zagęszczony” do granic możliwości. Przebywa tam obecnie aż 17 psów, oczekujących z niecierpliwością na nowych właścicieli. Miałe czworonożki zaprezen-tują się publiczności w najbliższą niedzielę na wystawie psów rasowych (choć z rodowodami u nich nie było). Może tam łatwiej im będzie znaleźć sobie opiekunów...

Towarzystwo Opieki nad Zwierzętami pozyskało ostatnio dwóch niecodziennych członków — bo zanieoślonych aż w... Kanadzie. Do-wiedziawszy się z polskiej prasy o istnieniu takiej organizacji w Krakowie zgłosili oni swój akces. TOZ otrzymał już swoje pierwsze dewizy: 210 dolarów nadesłanych przez p. Wołodkiewicza, oraz deklara-cję przysiężania miesięcznie 2-dolarowej skłódki od p. Tur-skiej.

I jeszcze jedno ważne dla To-warzystwa wydarzenie: otrzymanie

## W Politechnice Krakowskiej

W związku ze zbliżającym się 15-leciem Politechniki Krakowskiej poszczególne wydziały i katedry uczelni organizują sesje naukowe poświęcone zarówno dotychczasowym osiągnięciom, jak i możliwościom dalszego ich rozwoju.

Dzisiaj o godz. 9 rozpoczęła się pierwsza z sesji — Ka-tedry Obróbki Metali i Ka-tedry Obrabiarek Wydziału Mechanicznego. Zasadniczym tematem obrad jest zagadnienie zwiększenia wydajności obróbki materiałów. (paw)

aparatu telefonicznego. We wszyst-kich sprawach związanych z zakresem działalności TOZ można się więc kontaktować na nr 544-65, codziennie w godz. od 18 do 18. (hs)

## Jednym zdaniem

CZY WIECIE, że żadna z placówek obsługujących na terenie Krakowa międ-zynarodowy ruch turystyczny nie potrafi odpowiedzieć na proste pytanie: ile kosztuje nocleg w hotelu w Berlinie wschodnim?

JEDEN z Czytelników, za naszym pośrednictwem zwraca uwagę milicjantom, że pod kinem „Uciecha” koniki znowu paskują bi-letami na atrakcyjniejsze filmy.

MIESZKAŃCY Rakowic stracili już nadzieję, aby MPK zakończyła wreszcie nieustannie przesuwanie przystanków autobusowych linii 113 w miejsca coraz to mniej dogodnie dla pa-sażerów.

## Konserwy rybne

Konserwy rybne z ZSRR — w dużym wyborze — nadejda w najbliższym czasie do KRa-kowa. W tych dniach KRa-ków otrzyma również 2 wa-gony cytryn. W czerwcu spó-dziewanych jest jeszcze 4-5 wagonów cytryn — i na tym skończy się już dostawy tych południowych owoców. (1)

Ligowe boje przybierają na sile

ECHO SPORTOWE



W pościgu za liderem piłkarze Wisły szukają punktów nad Odrą

**◆ Dziś w Krakowie: Wawel-Stal Mielec**  
**▶ Jutro: Garbarnia-Górnik Radlin**

Okazuje się, że nie tylko nasi handlowcy, lecz również niektórzy działacze sportowi żyją na „bakier” z planowaniem. No, bo powiedzcie sami, w jedną niedzielę obserwujemy istną lawinę wszelakiego gatunku imprez sportowych a za tydzień panuje pod tym względem całkowita pucha.

To samo w piłkarstwie. Po czterech zaledwie kolejkach spotkań nastąpiła pięciodniowa przerwa w ligowych bojach, która absolutnie nie mogła dodatnio wpłynąć na formę drużyn. Teraz nadganiamy terminy, rozgrywając zawody nie tylko w niedzielę, lecz również w środku tygodnia. Po prostu spieszmy się, aby w miesiącach letnich, kiedy drużyny złapią drugi oddech znów... pogrążyć się w beczynności. Doprawdy niezwykle są pociągnięcia naszego aeropagu piłkarskiego. Bo, czy naprawdę mecze reprezentacji narodowej wymagają zawieszenia rozgrywek mistrzowskich na przykład w drugiej lidze?

Ale trudno. Kalendarzyk jest ustalony i dziś na boiskach sportowych czeka nas nowa porcja piłkarskich zmagania. Krakowska Wisła wyjeżdża do Opola, gdzie rozegra mecz z tamtejszą Odrą. Po spotkaniu z sosnowiecką Stalą trener Kosa nie miał zapewne powodów do zadowolenia. Przypuszczamy, że najwięcej gnębi go obalenie pozycji środkowego napastnika. Dotychczasowe próby z Adamczykiem czy Rogozą nie zdały egzaminu i chyba miejsce kierownika ataku obsadzić trzeba jakimś innym piłkarzem. Być może, że nastąpi to już w meczu z Odrą.

Piłkarze Wisły dobrze wystartowali w tegorocznych rozgrywkach ekstraklasy a ich sukcesy przypisać należy do szybszej, radośniejszej bicia serca. Ale dobra pozycja w tabeli zobowiązuje do dobrej gry — a ta zależy od samych zawodników. Przypuszczamy, że będą oni chcieli zrehabilitować się za ostatnią porażkę poniesioną na własnym boisku i w Opolu zdobędą przynajmniej jeden punkt. Niepoprawni optymiści przeglądając aktualną tabelę ligową uważają, że wyprzedzenie nawet dwóch punktów leży w realnych granicach możliwości wiślaków. Czy

mają rację przekonamy się za kilka godzin.

Ponadto w dziewiętej kolejce spotkań ekstraklasy grają: Polonia Bydgoszcz — LKS, Górnik Zabrze — Polonia Bytom, Lechia — Pogoń, Legia — Gwardia, Stal — Ruch.

**W DRUGIEJ LIDZE**  
toczą się zacięte boje o jak najlepszą lokatę. Wydaje się, że w grupie północnej niemal pewnym kandydatem do pierwszego miejsca jest Lech, kroczący od zwycięstwa do zwycięstwa. Natomiast lider grupy południowej Stal Mielec zaprezentuje się w Krakowie. W dniu dzisiejszym rozegra ona na boisku Wisły mecz z Wawelem Kraków. Spotkanie zapowiada się nader interesująco, gdyż obydwie drużyny gwałtownie potrzebują punktów — Stal dla utrzymania przodującej pozycji,

W dniu dzisiejszym tj. w środę 1 czerwca br. odbędą się w Krakowie dwa atrakcyjne mecze piłkarskie:

Godz. 16 Stadion Cracovii:  
Cracovia—Wisła

(Finałowe spotkanie juniorów o mistrzostwo Krakowa)

Godz. 17.30 Stadion Wisły:  
Wawel — Stal Mielec  
(O mistrzostwo II ligi)

**W CZWARTEK**  
Godz. 18 Stadion Garbarni:  
Garbarnia — Górnik Radlin  
(O mistrzostwo II ligi)

Wawel dla wydogostania się z zagrożonej strefy. Spodziewać się należy ciekawej walki, jak również ambitnej postawy piłkarzy wojskowych. Już raz zawodnicy Wawelu „rozłożyli” przodownika tabeli — Unię Tarnów i teraz szykują się na „pożarcie” kolejnego lidera.

Jedenastka Cracovii grać będzie w Knurowie z tamtejszą Concordią. Atak biało-czerwonych w meczu z Legią Krosno pokazał, że nieobca mu jest sztuka strzeżenia bramek. Gdyby w spotkaniu w Knurowie zdobył połowę z tych goli, jakie padły w zawodach z krosnieńskim zespołem, wystarczy-

łoby to zapewne na odniesienie zwycięstwa a zarazem na zdobycie dwóch punktów. Umocniłyby one pozycję Cracovii w czołówce tabeli.

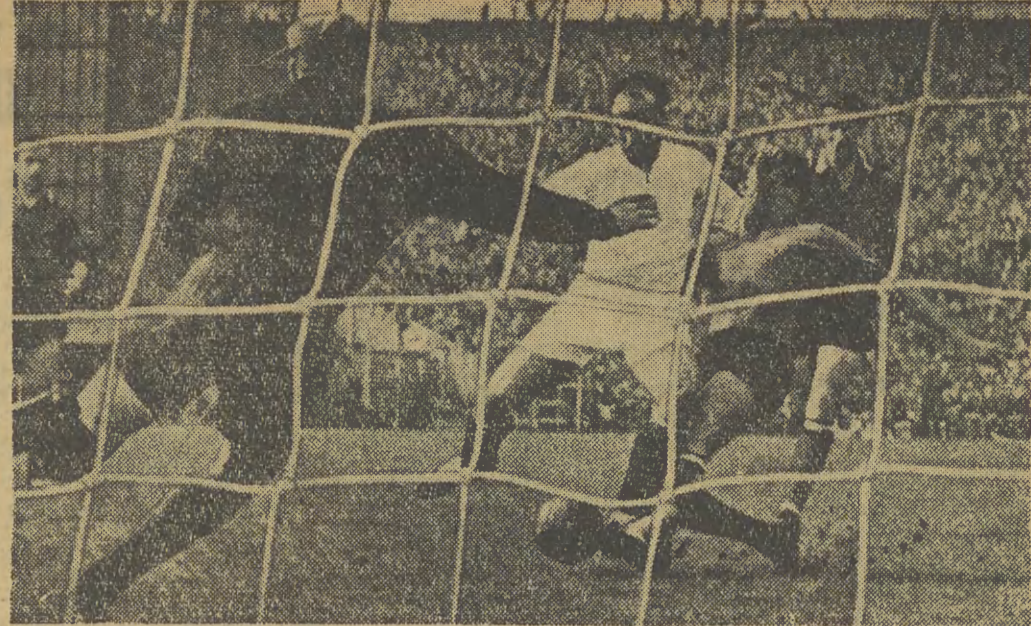
Unia Tarnów także nie będzie chciała zrezygnować z odzyskania przodującego miejsca. Piłkarzom tarnowskim nadarza się doskonała gratka na poprawienie dorobku punktowego. Goszczą bowiem na swym boisku Wawel Wirek. Sądząc z układu sił „uniści” powinni odnieść przekonujące zwycięstwo.

Jutro tj. w czwartek Garbarnia gra na swym boisku z zespołem Górnika Radlin. Drużyna ludw. nowska rozegrana ostatnim zwycięstwem w Rzeszowie będzie chciała zapewne wykazać, że na własnym boisku potrafi także wygrać. „Garbarze” mają realne szanse na nawązanie kontaktu z czołówką. Wierzymy, że potrafią rozstrzygnąć spotkanie na swą korzyść.

Ale chociaż górnicy zajmują ostatnie miejsce w tabeli absolutnie nie wolno im lekceważyć. Z doświadczenia wiemy, iż zespoły stojące na naby straconej pozycji zdolne są do heroicznych wysiłków i planowania przeróżnych niespodzianek. Sądymy, że jedenastka ludw. nowska wykorzystając nadarżającą się okazję — nie tylko zdobędzie dwa punkty, lecz wydatnie poprawi swój stosunek bramkowy.

A oto pozostałe mecze drugoligowe grupy południowej: Legia Krosno — Stal Rzeszów, Piast Gliwice — Naprzód Lipiny. Grupa północna: Unia Gorzów — Polonia Gdańsk, Callisia — Olimpia. Warta — Unia Radbórz, Śląsk Wrocław — Bałtyk, Arkonia — Lech, Polonia W-wa — Zawisza.

ANTONI ŚLUSARCZYK



**Hiszpanie ukarani grzywną**



Na ostatnim posiedzeniu Komitetu Wykonawczego Europejskiej Unii Piłkarskiej rozpatrywano sprawę ćwierćfinalowego meczu o „Puchar Narodów” pomiędzy ZSRR i Hiszpanią. Jak wiadomo, z winy rzędu frankistowskiego, który nie zezwolił piłkarzom hiszpańskim na wyjazd do Moskwy mecz nie doszedł do skutku. UEFA postanowiła zakwalifikować piłkarską reprezentację Związku Radzieckiego do półfinału, a Hiszpański Związek Piłki Nożnej ukarać grzywną w wysokości 2 tysięcy franków szwajcarskich.

**Turniej tenisa stołowego**

Klub Sportowy Wanda organizuje w dniach 4 i 5 bm. indywidualny turniej tenisa stołowego w konkurencji mężczyzn. Zgłoszenia do dnia 3 bm. przyjmują sekretariat klubu: Nowa Huta ul. Demakowa 26. Zawody odbędą się w Klubie Robotniczym (Dom Kultury) w Pleszowie.

**Mają apetyt!**

Włoski Komitet Olimpijski przewiduje, że mieszkańcy wioski olimpijskiej skonsumują podczas Igrzysk m. in. 21 ton chleba, 64 tony mięsa, 640 tys. jaj, 75 ton sera, 115 ton owoców, 320 tys. butelek soków, oraz 60 ton pomarańczy.

Nad przygotowaniem tych „astronomicznych” ilości pożywienia pracować będzie przeszło 300 osób.

**Liga okręgowa znów gra**

Dziś i jutro piłkarze krakowskiej ligi okręgowej rozegrają dziewiętnastą kolejkę spotkań o mistrzowskie punkty.

Dziś odbędą się dwa mecze, w których Prokocim spotka się z Chelmkiem, a Metal Tarnów z Beskidem. Wynik pierwszego meczu trudno przewidzieć, w drugim natomiast, mimo obcego terenu, zwycięstwo powinien odnieść Beskid.

Jutro odbędą się sześć meczów. Grać będą: Tarnovia z Wisłą Ib, Hutnik Nowa Huta z Płaszowianką, Górnik Brzeszcze z Kablem, Korona z Samdecją, Unia Oświęcim z Wawelem Ib i Hutnik Trzebiń z Dąbskim.

Początek zawodów o godz. 17,30. (ks)

**Były piłkarz Cracovii Jerzy Dudoń pisze z Australii**



Jak donosi w kolejnym liście z Melbourne Jerzy Dudoń, piłka nożna nie jest najpopularniejszym sportem w Australii. Ustępuje bowiem miejsca tenisowi, pływaniu a przede wszystkim grze zbliżonej przepisami do rugby.

W stanie Victoria w piłkarskich rozgrywkach ligowych bierze udział 12 drużyn. Spotkania odbywają się w każdą sobotę od początku kwietnia do końca sierpnia z tygodniową przerwą po pierwszej rundzie. Po zakończeniu rozgrywek drużyny biorą udział w zawodach pucharowych („Dockerty Cup”). W międzyczasie odbywają się mecze o „Puchar Narodów”, w których startują reprezentacje narodowościowe np. Anglii, Jugosławii, Polski, Australii itp. Sezon piłkarski z uwagi na upały kończy się w połowie października.

Jeśli chodzi o poziom zawodów, to odpowiada on mniej więcej drugiej lidze z tym, że zawodnicy w Australii grają bardziej twardo. Trzeba również podkreślić, iż piłkarstwo rozwija się tam coraz lepiej a frekwencja na meczach stale wzrasta. Przyczynia się do tego w pierwszym rzędzie import zawodników z Europy. Kluby rywalizują między sobą w prowadzeniu coraz lepszych graczy z Anglii, Szkocji, Włoch, Austrii a ostatnio także z Polski i Holandii.

„Serdечно pozdrawiam zarząd klubu, trenera, zawodników oraz sympatyków klubu i życzę powrotu do ekstraklasy piłkarskiej. Sercem zawsze „pasiek” — tymi słowami kończy swój list J. Dudoń.

Na zakończenie podajemy aktualny stan ligowych rozgrywek piłkarskich stanu Victoria:

	gier	pkt.
1. „Polonia”	7	11
2. George X	7	10
3. Slavia	8	10
4. Moreland	8	10
5. Juventus	7	9
6. Wilhelmina	7	8
7. Melbourne	7	8
8. J. U. S. T.	8	7
9. Hakoach	8	5
10. Footscray	8	5
11. Box H'll	7	4
12. Preston	8	3

W TELEGRAFICZNYM SKRÓCIE

Podczas przedolimpijskich eliminacji pływaków USA, które odbywają się w Los Altos Hills, 16-letni Clark przepłynął 100 m stylem dowolnym w doskonałym czasie 55.7 sek. co jest nowym rekordem USA. Również w wyścigu na 200 m st. klasycznym kobiet, Werner wynikiem 2:55.5 min., ustanowiła nowy rekord swego kraju.

Piętnasty etap wyścigu kolarskiego dookoła Włoch wygrał reprezentant Francji — Stabliński. Liderem wyścigu w dalszym ciągu jest Heveners (Belgia).

TOTEK

W ostatnim dniu ligowej gry Izbowa Totto-Lotek odnaleziono 2 rozwiązania z 5 trafieniami premiolowanymi, wygrane po 748.692 zł, 171 rozwiązań z 5 trafieniami, wygrane po 8.757 zł, 9.907 rozwiązań z 4 trafieniami, wygrane po 227 zł, oraz 167.145 rozwiązań z 3 trafieniami, wygrane po 13 zł.

W zakładach piłkarskich Totalizatora odnaleziono 3 rozwiązania z 12 trafieniami, wygrane po 43.959 zł, 52 rozwiązania z 11 trafieniami, wygrane po 2.536 zł, oraz 483 rozwiązania z 10 trafieniami, wygrane po 273 zł.

**Sport u naszych przyjaciół**

Czerwiec zapowiada się jako miesiąc bardzo bogaty w imprezy sportowe. Przygotowują się do nich nie tylko nasi reprezentanci, lecz również sportowcy rumuńscy. O licznym oczekujących ich startach dowiadujemy się z korespondencji nadesłanej dla „Echa” z Bukaresztu.

Na pierwszym miejscu wypada wymienić światowe mistrzostwa piłki ręcznej (drużyn jedenastoosobowych) w konkurencji kobiet (w dniach 12—19 czerwca), do których Rumuńska Republika Ludowa zgłosiła już swój udział. Następnie w dniach 3—12 czerwca reprezentacja Rumunii w koszykówce kobiet weźmie udział w mistrzostwach Europy. Rozegrane one zostaną w Sofii. Również w Sofii koszykarze rumuńscy uczestniczyć będą w zawodach w ramach Balkanady, które odbędą się w dniach 15 i 19 czerwca.

Amatorzy lekkoatletyki w Bukareszcie, będą mieli okazję śledzić na stadionie „Republiki”, w dniach 4—6 czerwca przebieg XII międzynarodowych zawodów lekkoatletycznych Rumuńskiej Republiki Ludowej, w których udział weźmie szereg sportowców radzieckich, czeskich, polskich, bułgarskich, węgierskich, holenderskich, belgijskich oraz reprezentanci NRD. Następnie lekkoatleci rumuńscy uczestniczyć

będą w międzynarodowych zawodach w Warszawie (11 i 12 czerwca), w Pradze (18 i 19 czerwca) i Budapeszcie (25—26 czerwca).

W Bukareszcie odbędą się 4 czerwca międzynarodowe meczbokserski między reprezentacjami Rumunii i Ukrainy, a 5 czerwca rumuńska reprezentacja rugby rozegra w Bukareszcie mecz z silną drużyną Francji, uważaną za jedną z najlepszych w świecie.

Rumuńscy miłośnicy piłki nożnej będą mogli oglądać 26 czerwca br. w stolicy między państwowa mecz z Turcją. Natomiast drużyna piłkarska CCA (Wojska Rumuńskiego) wyjeżdże do Mediolanu na zawody piłkarskie z Internationale. Warto jeszcze dodać, że rumuńska reprezentacja piłki ręcznej uda się pod koniec czerwca w podróż do Chin i Japonii, mając w perspektywie rozegranie liczących spotkań. W tym samym czasie do Budapesztu wyjedzie drużyna siatkarek, która uczestniczyć będzie w międzynarodowych zawodach.

Uczestnicy samochodowego Rajdu Pokoju i Przyjaźni, udając się na start do Moskwy, odwiedził Warszawę. Na zdjęciu kierowca węgierski w rozmowie z sympatyczną członkinią ekipy.

Fot. CAF

**Kryński mistrzem Polski w szpadzie**

We wtorek, w trzecim dniu szermierych mistrzostw Polski, w wrocławskich planszach stanęło 56 najlepszych naszych szpadzistów. Finałowe pojedynki miały bardzo zacięty przebieg. O tytuł mistrzowski zdecydowały dopiero baraż. W pierwszym znalazło się aż pięciu zawodników: Kryński, Siudziński, Wojciechowski, Dotka i Strzyżewski — wszyscy po 4 zwycięstwa. Dopiero dodatkowa walka, w której spotkali się Kryński i Dotka zdecydowała o tytule, mistrza Polski. Zwyciężył Kryński 5:2, drugie miejsce zajął Dotka a trzecie Strzyżewski.

**Na tenisowych kortach Chelmka**

Mecz tenisowy o drużynowe mistrzostwo Polski rozegrany w Chelmku pomiędzy Cracovią a Chelmkiem zakończył się zwycięstwem Cracovii 6:5. Na uwagę zasługuje wynik Fuzca (Chelmek), który pokonał Zawadzkiego (Cr) 6:1, 4:6, 6:1, 6:1. W grze podwójnej para Fucz, Matyja (Chelmek) po zaciętej walce uległa parze Zawadzki, Hirszel (Cr.) 3:6, 7:5, 6:8.